

Nowy szantaż amerykański

USA grożą Francji wstrzymaniem „pomocy” marshallowskiej

PARYŻ, 9.12 (API). Francuska opinia publiczna została poważnie zaalarmowana nowym przejawem amerykańskiej presji na Francję poprzez plan Marshalla. Wczoraj szef misji w Francji David Bruce oświadczył w Lionie, że francuski „wkład do planu Marshalla nie był dostateczny” i że „Francja musi dokonać większych wysiłków w kierunku uzyskania stabilizacji wewnętrznej i finansowej, jeżeli chce otrzymać dalszą pomoc od Stanów Zjednoczonych”.

Obserwatorzy paryscy stwierdzają, że oświadczenie Bruce'a w chwili gdy gabinet radzi nad projektami finansowymi na rok przyszły jest dowodem chęci wywarcia presji na niego, by ukształtował francuską politykę finansową według planów amerykańskich. Mimo, że Bruce nie sprecyzował dokładnie o jaki „wkład Francji” mu chodzi, korespondenci prasowi nie ukrywają, że Stany Zjednoczone zapragną

przed wszystkim jeszcze większego niż dotychczas zabezpieczenia ich interesów we Francji. Po drugie Stanom Zjednoczonym chodzi o to, by rząd francuski miał „zapanować na przyszłość nad niespodziankami w rodzaju ostatnich strajków francuskich” — jak stwierdza jeden z korespondentów paryskiego „Ce Soir”.

W Paryżu oczekuje się, że gabinet uczyni wszystko by nie dopu-

ścić do zrealizowania groźby wypowiedzianej przez Davida Bruce'a, tj. zmniejszenia dostaw w ramach planu Marshalla. W związku z tym należy się spodziewać dalszego zaostrożenia kursu wobec francuskiej partii komunistycznej.

Korespondenci prasowi podkreślają, że po raz pierwszy oficjalny przedstawiciel amerykański wypowiedział tak zdecydowaną groźbę wobec Francji. Podkreśla się tu, że wprowadzie Stany Zjednoczone wywierają i dotychczas olbrzymi wpływ na politykę francuską poprzez plan Marshalla ale że dotychczas unikano oficjalnych wypowiedzi na ten temat.

Gazety podkreślają szczególnie tę część wypowiedzi Bruce'a, w której oświadcza on, że „obywatele francuscy będą musieli ponieść pewne ofiary dla uzyskania wewnętrznej stabilizacji finansowej”. Obserwatorzy z kół związków zawodowych wysuwają w związku z tym pytanie, jakie dalsze ofiary może ponieść jeszcze robotnik francuski którego zarobki są o kilka tysięcy franków niższe niż oficjalnie ustalone minimum egzystencji.

Skutki antydemokratycznej polityki USA

Niemcy beczelnie żądają wstrzymania demontażu fabryk

LONDYN, 9.12 (API). Administrator planu Marshalla Paul G. Hoffman wystąpił wczoraj w Londynie ponownie z żądaniem zmniejszenia odszkodowań niemieckich dla Francji i krajów Beneluxu poprzez wstrzymanie demontażu zakładów fabrycznych i urządzeń przemysłowych. W momencie, gdy wygłaszał on swe przemówienie Niemcy w strasie brytyjskiej urzędnicy demonstracji przeciwko decyzji brytyjskiej zniszczenia stacji torpedowej w Eckernferde.

Korespondenci prasowi piszą, że jest to bezpośrednim wynikiem amerykańskiej akcji w kierunku zmniejszenia odszkodowań. Nawet prokonserwatywny „Times” podkreśla, że po raz pierwszy Niemcy wystąpili otwarcie z żądaniem zachowania potencjalnych urządzeń wojennych. Dziennik krytykuje władze brytyjskie za ich powolność w przeprowadzeniu demontażu, co stało się przy czyną niesłychanego ośmielenia Niemców. „Jeszcze przed trzema laty — pisze Times — tego rodzaju demonstracja byłaby nie do pomyślenia. Opóźnienie to prowadzi do wzmocnienia niemieckiego nacjonalizmu militarnego, który wciąż drze mie wśród Niemców.”

Korespondenci prasowi podkreślają, że władze brytyjskie pozwoliły na przeprowadzenie demonstracji, w czasie której zgromadzeni Niemcy wykrzykiwali hitlerowskie slogany. Przypomina się, że pierwszy protest przeciwko decyzji brytyjskiej wyszedł od „parlamentu”

Szlezwik - Holsztynu, który zażądał anulowania zarządzenia angielskiego.

Fiasko misji pani Ciang-Kai-Szek?

Kianyen zdobyte

Masowa dezercja oficerów i urzędników

NOWY JORK, 9.12 (PAP). Według ostatnich wiadomości, armia odniosła duży sukces, zdobywając miasto Kianyen, położone 70 mil na północny - wschód od Nankinu. Miasto to jest głównym punktem oporu wojsk kumintangowskich na drodze do stolicy Chin. Chińska armia ludowa przygotowuje się do sforsowania Jang-Tse-Kiang, które jest oczekiwane lada chwila.

Na froncie północnym chińskie wojska ludowe, rozwijając ofensywę w kierunku Pekinu, wyparły wojska nacjonalistyczne w kierunku miasta Thonsin, położonego 38 mil na południe od Pekinu. Thonsin jest ostrzeliwane przez artylerię wojsk ludowych.

Silne walki rozgorzały wzdłuż linii kolejowej Tien - Tsin — Pekin.

W armii Kuomintangu z urzędów państwowych dezercerują za równo starsi jak i młodszy oficerowie, a urzędnicy masowo porzucają pracę.

WASZYNGTON, 9.12 (BS). W waszyngtońskich kołach dyplomatycznych postawiono już ostatecznie kreskę na misji pani Ciang - Kai - Szek w USA. Biały Dom wydał we wtorek komunikat oficjalny, że prezydent Truman przyjmie w

piątek panią Ciang - Kai - Szek „na herbatce” jednakże w towarzystwie pani Truman i pani Marshall. Komunikat jest wyraźnie obliczony na odebranie wizycie pani Ciang - Kai - Szek u Trumana jakiegokolwiek znaczenia politycznego.

„Le Monde” twierdzi, że „oficjalne koła Waszyngtonu nie są bynajmniej przekonane do projektów po mocy dla Chin wysuwanych przez Ciang - Kai - Szeka. O wysłaniu żołnierzy amerykańskich do Chin nie chcą w ogóle w Waszyngtonie, słyszeć”.

Skandaliczne postępowanie policji brytyjskiej

Londyńczycy protestują przeciw popieraniu faszystów

LONDYN, 9.12 (PAP). — Lokalne władze przedmieścia Londynu — Stepney — oddały do dyspozycji na zebranie organizacyjne faszystom Mosley'a gmach szkoły. Oburzoną ludność okoliczną, przede wszystkim b. żołnierze ostatniej wojny, zabarykadowali się w gmachu szkoły, pragnąc niedopuszczyć do zebrania faszystowskiego. W odpowiedzi na to policjanci wyłamali drzwi i w dotkliwy sposób pobili b. żołnierzy. Wielu demonstrantów aresztowano, wśród nich 2 radnych miejskich.

Mieszkańcy przedmieścia urzędu li demonstrację protestacyjną przeciwko popieraniu faszystów przez władze. Podobne demonstracje odbyły się w sądzie przy rozpatrywaniu sprawy aresztowanych w związku z zajściami w Stepney.

Most średnicowy

połączył Warszawę z Pragą

Wczoraj 8 bm. o godz. 13.15 nastąpiło zakończenie montażu mo-

stu średnicowego w Warszawie. Brzegi Wisły zostały znów połączone. Robotnicy zatknęli na przy czółkach mostu biało - czerwone i czerwone sztandary.

Z ostatniej chwili

Gen. Stalin przyjął delegację rządu czechosłowackiego

MOSKWA, 9.12 (PAP). Generalissimus Stalin przyjął w środę wieczorem delegację rządu czechosłowackiego w osobach premiera Zapotocky'ego, ministra spraw zagranic

cznych Clementisa ministra finansów Dolansky'ego i ministra przemysłu Klimenta. W rozmowie wziął również udział radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow.

Była Polska Berezy, bezrobocia, ciemnoty — budujemy Polskę dobrobytu, kultury, wolności

PARYŻ, 9.12 (API). Z nową groźbą pod adresem rządu Izraela wystąpiła wczoraj Wielka Brytania na specjalnej komisji do spraw Palestyny Walnego Zgromadzenia ONZ. Delegat brytyjski oświadczył, że „niewielkie zagonów” włączył Transjordanii. Ponieważ zaś Wielka Brytania i Transjordanii połączone są „traktatem przyjaźni” „Wielka Brytania — oświadczył delegat brytyjski — może być zmuszona do przedsięwzięcia akcji w związku z tymi ruchami”.

Delegat izraelski zaprzeczył tym wiadomościom oświadczając, że celem ich jest stopniowanie jakiego

kolwiek porozumienia w sprawie Palestyny. O bezpodstawności zarzutów świadczy choćby fakt, że korespondent radia brytyjskiego do nosząc o oświadczeniu delegata brytyjskiego na temat „zagonów” użył słowa „rzekomo”, podając tym samym w wątpliwość sam fakt wtargnięcia Żydów w terytorium transjordańskie.

Młody przodownik



Dwudziestoletni robotnik Pawlak Stefan pracuje w Ursusie przy automacie rewolwerowym i wyrabia 145 proc. normy.

Wiec solidarności Paryżan z republikanami Hiszpanii

Pozostawienie Franco przy władzy — groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa

PARYŻ, 9.12 (PAP). — W sali „Mutualité” odbyła się z udziałem kilku tysięcy osób manifestacja solidarności paryżan z republikanami hiszpańskimi pod hasłem: „Zadnego przymierza z Franco”.

Na trybunie zajęli miejsca m. in. sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez, deputowany Andre Marty sekretarz generalny CGT Le Leap premier republikańskiej Hiszpanii Alvaro de Albornos, przedstawiciel grupy „Bataille Socialiste” — Jean Guignebert, wybitny pisarz Louis Martin Chauffier, profesor College de France, Henri Wallon, oraz słynny malarz Picasso.

Uchwalona przez uczestników zebrania rezolucja podkreśla groźbę jaką stanowi dla pokoju i bezpieczeństwa Francji pozostawienie przy władzy reżimu frankistowskiego b. sojusznika Niemiec hitlerowskich oraz ulegające im rządy

które pragnęłyby przekształcić Hiszpanię frankistowską w bazę dla agresji, domaga się zerwania wszelkich stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z reżimem Franco; wzywa wszystkich Francuzów do manifestowania solidarności z ludem hiszpańskim, walczącym o wolność, demokrację i pokój.

W Nowym Jorku

W Nowym Jorku odbył się masowy wiec, zorganizowany przez Zjednoczony Komitet Antyfaszystów — emigrantów. Na wiecu wystąpili członek Kongresu Marcantonio oraz znany pisarz antyfaszystowski Howard Fast. Mówcy zażądali zerwania stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych z Hiszpanią, potępiając politykę Stanów Zjednoczonych, popierających reżim Franco.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, skierowaną do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, w której wzywają Organizację Narodów Zjednoczonych do wypełnienia własnych uchwał, dotyczących Hiszpanii. Rezolucja domagała się również, ażeby Komisja Praw Człowieka przy ONZ podjęła środki w celu położenia kresu terrorowi szalejącemu w Hiszpanii.

Ruch Oporu w Hiszpanii

W Hiszpanii wzrasta ruch oporu przeciw reżimowi Franco. W rejonie Oviiedo grupa partyzantów zaatakowała oddział policji faszystowskiej. W innej miejscowości tegoż rejonu partyzanci rozbroili grupę Falangistów. Niedaleko Kordoby republikanie wyparli ze wsi oddział milicji faszystowskiej. Wzmocnienie się ruchu partyzanckiego sygnalizuje się również z prowincji Galicja i innych.

Opierając się na rzekomych ruchach wojsk Anglia grozi Izraelowi akcją zbrojną

PARYŻ, 9.12 (API). Z nową groźbą pod adresem rządu Izraela wystąpiła wczoraj Wielka Brytania na specjalnej komisji do spraw Palestyny Walnego Zgromadzenia ONZ. Delegat brytyjski oświadczył, że „niewielkie zagonów” włączył Transjordanii. Ponieważ zaś Wielka Brytania i Transjordanii połączone są „traktatem przyjaźni” „Wielka Brytania — oświadczył delegat brytyjski — może być zmuszona do przedsięwzięcia akcji w związku z tymi ruchami”.

Delegat izraelski zaprzeczył tym wiadomościom oświadczając, że celem ich jest stopniowanie jakiego

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Waszyngton patrzy na Madryt

(Od własnego korespondenta API)

W niedzielę, 5 grudnia rozpoczął się w szeregu krajów świata (m. in. w USA, Anglii i Francji) tydzień Hiszpanii republikańskiej. Drukujemy poniżej artykuł stałego korespondenta API w New Yorku na ten temat.

Rozwój wypadków w Waszyngtonie wskazuje jasno, że istnieje wyraźna możliwość zawarcia bezpośredniego sojuszu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi i katem Hiszpanii, gen. Franco. Niektóre dobrze poinformowane osoby są zdania, że układ taki już został zawarty. Mimo, iż nie można otrzymać żadnych szczegółów tego układu — być może, nie przybrał on jeszcze formy dokumentu, podpisanego i opatrzonego pieczęciami — jednakże w Waszyngtonie i w kołach zbliżonych do ONZ powszechnie wiadomo, że te kółka amerykańskie, które planują nową wojnę, szukają dróg przekształcenia Hiszpanii w ważną fortecę w Europie.

Pomimo poważnej reperkusji dyplomatycznej i powszechnej opozycji narędu amerykańskiego przeciwko utrzymywaniu jakiegokolwiek stosunków z faszystowskim rządem gen. Franco, plany snute wokół Hiszpanii znalazły aktywne poparcie czelwych osobistości w rządzie Trumana i popierane są również przez amerykańską partię republikańską.

Z zaciekawieniem można było obserwować, jak przygotowywano amerykańską opinię publiczną na przyjęcie sojuszu z mordercą milionów demokratów hiszpańskich. Amerykański Departament Stanu rozumiał, że musi postępować ostrożnie, inaczej cały plan może zawieść. Zbyt wielu Amerykanów spojrzało na wieki pod drzewami oliwnymi Hiszpanii i zbyt wielu Amerykanów stoi całym sercem po stronie antyfaszystów hiszpańskich, aby podobny plan można było urzeczywistnić z dnia na dzień.

Jeśli zapytać rzecznika amerykańskiego Departamentu Stanu, czy przewidziane są jakieś nowe posunięcia w sprawie Hiszpanii, otrzymuje się zawsze tę samą odpowiedź, że polityka rządu amerykańskiego w stosunku do Hiszpanii pozostaje niezmieniona i że nie ulegnie ona zmianie do chwili obalenia dyktatury w tym kraju. Ale minister Marshall we własnej osobie potwierdził w oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy w Paryżu, że omawiano z francuskim i brytyjskim ministerstwem spraw zagranicznych kwestię prowadzenia bardziej umiarkowanej polityki w stosunku do rządu gen. Franco.

Prawie jednocześnie ujawniono, że szef wywiadu amerykańskiego, adm. Reese Hillenkoetter, przybył do Madrytu na tak zw. „inspekcję”. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ niektóre wojenne nastroje osobistości w Waszyngtonie z całym spokojem infernują korespondentów prasowych, że oni nie mogą obejść się bez tego, co może im zaofiarować Franco.

Weber „nieodpowiedzialności politycznej” narodu francuskiego „dojrzały antykomunizm” Hiszpanii dyskuje atemowym generałem jedyną „realną” linię polityczną, polegającą na porzuceniu gry dyplomatycznej i przejściu do bezpośrednich rokowań z gen. Franco.

Senator republikański Chan Gurney, tak właśnie przedstawił sprawę, powróciwszy do Stanów Zjednoczonych po rozmowie z gen. Franco. Powszechnie wiadomo, że Gurney uwielbia James V. Forrestala, bankiera z Wall Street, który dorobił się milionów, zanim został ministrem obrony w gabinecie Trumana i jednym z czołowych przedstawicieli antyradzieckiej polityki w Stanach Zjednoczonych. Będąc przewodniczącym senackiej komisji wojennej, Gurney miał często sposobność spotkania się z ministrem obrony. Te same polityki propaguje przez Gurneya James A. Farley, wybitny członek Kongresu, który również nieodwrotnie odwiedził Hiszpanię i rozmawiał z gen. Franco.

Prasa amerykańska — z pewnymi wyjątkami — zaczęła poświęcać wiele miejsca takim artykułom, jak „Strategiczne znaczenie Hiszpanii

w następnej wojnie światowej”. Jest to zresztą tytuł długiego artykułu, jaki ukazał się w „U. S. News and World Report”. Autor artykułu roztrząsa, co Hiszpania może zaoferować Ameryce, ile kosztowałoby Waszyngton doprowadzenie Hiszpanii do zdolności bojowej i jakiej ceny żąda Franco za sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Zdaniem tego pisma, Franco domaga się 1.453.000.000 dolarów w zamian za swe usługi, jednakże Amerykanie sądzą, że uda im się ograniczyć tę sumę do 400.000.000 dolarów.

Oczywiście Waszyngton żąda, aby Franco oczyścił swój rząd i uferu mował nieco swą cuchnącą silnie administrację. W zamian otrzyma on dosyć dolarów, aby kontynuować swe rządy terroru.

Stany Zjednoczone gotowe są po pierać koncepcję, by członkiem ONZ zezwolić na wysyłanie swych przedstawicieli dyplomatycznych do Madrytu, mimo, iż ostatnia decyzja ONZ sprzeciwiała się temu. Jest również prawdopodobne, że Stany Zjednoczone udzieli pożyczek przemysłowemu hiszpańskiemu. Amerykańscy i hiszpańscy przemysłowcy prowadzą już rokowania w tej kwestii za pośrednictwem Amerykańskiego Banku Eksportowo-Importowego.

W ten sposób doktryna Trumana okazuje się raz jeszcze wrogiem Hiszpanów walczących o oswojenie kraju spod tyranii. Lecz za nim zdeła ona osiągnąć swój cel i zanim poprze generała Franco w jego akcji unicestwienia demokracji na świecie, napotka na potężną opozycję ludzi, którzy rzekli Hitlera i którzy Niemniej silnie pragną obalić Franco.

JOHN STUART

Bizonia — konkurencja dla Francji i Anglii Zaniepokojenie opinii brytyjskiej penetracją kapitału USA w Niemczech

BERLIN, 9.12 (PAP.). We Frankfurcie n/Menam odbyła się konferencja prasowa, na której przemawiał po powrocie z USA wiceprezes Banku Krajów Niemieckich — Wilhelm Kennecker.

Oświadczył on, że podczas swego pobytu w Ameryce przekonał się, iż Stany Zjednoczone pragną inwestować kapitały w Niemczech zachodnich. Koła gospodarcze Frankfurta interpretują oświadczenie Kenneckera jako oznakę, że rozpoczyna się nowe stadium penetracji kapitału zagranicznego w Niemczech zachodnich. Koła te przypominają artykuł tygodnika angielskiego „New Statesman and Nation”, stwierdzający, że trzy za chodnie strefy Niemiec otrzymały większą „pomoc” dolarową niż Wielka Brytania i nieco tylko mniejszą niż Francja. Tygodnik angielski podkreślił, że amerykańskie inwestycje kapitałowe przybierają charakter nabywania praw własności.

Szereg dzienników angielskich wyraża poważne zaniepokojenie, spowodowane planami Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec.

Organ konserwatystów „Daily Mail”, który jest wyrazicielem interesów wielkiego kapitału angielskiego, podkreśla, że przemysł niemiecki zagraża już w bardzo poważnym stopniu Francji i wkrótce stanie się również niebezpiecznym konkurentem Anglii. Dziennik stwierdza, że należy jak najszybciej zająć określone stanowisko w tej sprawie. Rząd angielski — pisze gazeta — winien przeciwdziałać tendencjom Stanów Zjednoczonych dążącym do oddania przy rozdziale sum w ramach planu Marshalla pierwszeństwa Niemcom na wet przed Anglią.

W rocznicę ataku na Pearl-Harbour Komentarz radia moskiewskiego

MOSKWA, 9.12 (API). — W związku z rocznicą ataku na Pearl-Harbour w dniu 7 grudnia 1941 r., radio moskiewskie omawia dziś obecny stan sytuacji w Japonii. Komentarz radia stwierdza, że sytuacja ta musi wzbudzić głęboką troskę obywateli amerykańskich. Napad na Pearl-Harbour przekonał świat, że walka o zdemilitaryzowanie i demo-

Przemówienie Zapotocky'ego na dworcu w Moskwie Siły demokracji z ZSRR na czele przekreślą plany podżegaczy wojennych

MOSKWA, 9.12 (PAP). Dnia 7 grudnia przybyli do Moskwy premier rządu czechosłowackiego Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky, minister przemysłu Kliment oraz towarzyszące im osoby.

Na Dworcu Białoruskim zostali oni powitani przez wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa, wiceministra spraw zagranicznych Zorina, marszałka Związku Radzieckiego Koniewa, wice - ministra handlu zagranicznego ZSRR Menszikowa, wiceprzewodniczącego moskiewskiej rady miejskiej Abramowa, komendanta Moskwy gen. Siniłowa, kierownika IV Europejskiego Wydziału minister-

stwa spraw zagranicznych ZSRR Aleksandrowa i innych. Na dworcu byli również obecni członkowie ambasady czechosłowackiej oraz przedstawiciele szeregu ambasad i misji, akredytowanych w Moskwie.

Wraz z delegacją rządu czechosłowackiego przybył do Moskwy ambasador ZSRR w Czechosłowacji — Silin.

Po odegraniu hymnów narodowych obu państw, wystąpił przed

mikrofonem premier Czechosłowacji Zapotocky, który wyraził radość, iż dane mu jest powitać mieszkańców bohaterkiej Moskwy oraz całego Związku Radzieckiego. Premier Zapotocky przypomniał, że wkrótce oba państwa obchodzą będą piątą rocznicę podpisania umowy o przyjaźni i współpracy.

Zapotocky podkreślił, że w lutym 1948 r. pod kierownictwem partii komunistycznej oraz prezydenta Gottwalda masy pracujące Czechosłowacji pokrzyżowały plany rozłamnej i zagranicznej reakcji. Masy te wzmocniły władzę ludu, a tym samym i więzy braterstwa z narodem Związku Radzieckiego.

Zapotocky wyraził przekonanie, że obecny przyjazd do Moskwy jeszcze bardziej wzmocni przyjaźń między Wielkim Związkiem Radzieckim a Republiką Czechosłowacką. „Jesteśmy przekonani, że potężne siły obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele — powiedziała Zapotocky — przekreślą plany podżegaczy wojennych i utrwalą pokój na świecie.

Jesteśmy przekonani, że pomoc Związku Radzieckiego umożliwi nam kontynuowanie naszej pokojowej pracy i budownictwa dla szczęścia i dobra tych wszystkich, którzy wierzą w sprawiedliwość społeczną i demokrację”.

Rezolucja władz miejskich Berlina

Legalna reprezentacja miasta jest jedynie magistrat nadburmistrza Eberta

BERLIN, 9.12 (PAP.). Na nadzwyczajnym posiedzeniu magistratu uchwalono, na wniosek nadburmistrza Eberta rezolucję, stwierdzającą, że odbyte dnia 5 grudnia na terenie zachodnich sektorów miasta wybory sprzeczne są z prawem, gdyż tymczasowe przepisy o ustroju władz miejskich nie przewidują wyborów sektorowych. Wybory przeprowadzone odrębnie w sektorach zachodnich nie pociągają więc za sobą żadnych skutków prawnych i na ich podstawie nie możliwe jest powołanie władz miejskich, które byłyby zdolne do legalnej działalności na obszarze Wielkiego Berlina. Rezolucja podkreśla dalej, że magistrat urzędujący pod kierownictwem nadbur-

mistrza Eberta jest jedyną legalną reprezentacją miasta i postara się jak najszybciej przeprowadzić na terenie całego Berlina wolne demokratyczne wybory.

Niemiecka prasa demokratyczna notuje liczne fakty nadużyć, jakie wydarzyły się podczas niedzielnego wyborów w sektorach zachodnich. Według oficjalnego komunikatu głównego biura wyborczego liczba uprawionych do głosowania wynosiła 1.673.600 osób. Tymczasem organ władz amerykańskich „Tagesspiegel” wymienia liczbę 1.580.575, a półurzędowa francuska „Curier” podaje znowu inną cyfrę, bo 1.586.090. Podając rozdział głosów na poszczególne stronnictwa „Tagesspiegel” komunikuje równocześnie, że ogółem złożono 1.265.976 głosów. Tymczasem po podsumowaniu głosów, jakie pa dły rzekomo na poszczególne partie, otrzymujemy cyfrę 1.318.609.

Reprywatyzacja przemysłu we Francji?

Oburzenie przeciw ustawom Andre Marie Komuniści zwyciężają w wyborach miejskich

PARYŻ, 9.12 (PAP.). Zgłoszony przez ministra Andre Marie projekt ustawy antyrobotniczej wywołał powszechne oburzenie w całym społeczeństwie francuskim. Wśród przedstawicieli 9 partii politycznych i organizacji społecznych Sabaudii opublikowali ostry protest przeciwko zakusom na prawa robotnicze. Protest podpisali m.in. przedstawiciele CGT, partii komunistycznej, MRP, partii jednolitej socjalistycznej, ruchu Młodej Republiki, Ruchu Oporu, Związku Wolnych Strzelców i Unii Robot.

PARYŻ, 9.12 (PAP.). W dzienniku „Journal Officiel” ukazał się dekret o zwrocie majątku, akcji i prawa eksploatacji kopalni węgla firmie Schneider i S-ka. Kopalnie te przed nacjonalizacją należały do firmy Schneider i Ska.

Koła polityczne, komentując to rozporządzenie, podkreślają, że jest to pierwszy krok w kierunku reprywatyzacji nacjonalizowanego przemysłu we Francji.

Nadchodzą dalsze wiadomości o sukcesach partii komunistycznej w uzupełniających wyborach miejskich. W Montequieu (Lot-et-Garonne) został wy-

brany kandydat komunistyczny przeciwko kandydatowi gaullistów. W Callac (Cotes-du-Nord) w pierwszej turze głosowania lista komunistyczna wysunęła się na czoło przed MRP oraz przed koalicją radykalów i SFIO. W Santrange (Cher) kandydaci komunistyczni, którzy w październiku 1947 r. mieli 17,5 proc. głosów, 28 listopada 1948 r. — 27,7 proc. głosów, uzyskali podczas wyborów niedzielnych 48 proc.

W kilku wierszach

Biuro Polityczne Węgelskiej Partii Pracujących wystosowało gratulacje do prezydenta republiki i przewodniczącego partii Szakasitsa z okazji jego urodzin.

W poniedziałek ukazał się jubileuszowy numer jednego z najbardziej znanych dzienników moskiewskich „Wieszczenija Moskwa”, wydany z okazji 25 rocznicy założenia tej gazety.

W Holandii utworzono Komitet Pomocy Indonezji. Na czele tego Komitetu stoją członkowie parlamentu oraz wybitni działacze społeczni i związkowi. Komitet opublikował odezwę od narodu holenderskiego, w której apeluje o założenie ostrego protestu przeciwko kontynuowaniu wojny kolonialnej w Indonezji.

Sąd wojskowy w Stuttgarcie skazał Heinza Mokrosa na 10 lat więzienia za to, iż brał udział w zorganizowaniu wiecu związków zawodowych, który się odbył 28 października b. r.

Zgromadzenie Generalne ONZ 31 głosami przeciwko 11 przy 9 wstrzymujących się od głosu odrzuciło wniosek Komisji Ogólnej, aby Specjalna Komisja Polityczna rozpatrzyła sprawę b. ko lonii włoskich jeszcze przed odroczeniem bloz, sesji Zgromadzenia.

Szereg wybitnych osobistości brytyjskiego świata politycznego, artystycznego podpisał list, skierowany do ambasadora rządu ateńskiego w Londynie, domagający się zwolnienia 10 marynarzy greckich, szczenych na śmierć.

Partia komunistyczna Japonii zdobywa coraz szersze wpływy wśród mas pracujących. Codziennie wpływa do komunistycznej partii japońskiej 500 podań z prośbą o przyjęcie do partii.

Jubileusz Akademii im. Frunze

MOSKWA, 9.12 (PAP.). — 8 grudnia najstarsza wyższa uczelnia wojskowa ZSRR — Akademia im. Frunze — obchodzi 30-tą rocznicę swego powstania. 11 grudnia odbyła się w Moskwie uroczyste zebranie kierownictwa, pedagogów i słuchaczy uczelni z udziałem bohaterów Związku Radzieckiego, generałów i marszałków — b. absolwentów Akademii.

Albańska agencja telegraficzna cytując głosy prasy albańskiej protestujące przeciwko szykanowaniu przez władze francuskie zatrudnionych we Francji górników albańskich, którzy solidaryzowali się z akcją górników francuskich. Grupa górników albańskich wydalono z Francji.

Robotnicy największego zakładu przemysłowego w Mediolanie „Breda” w obliczu groźby zwolnienia z pracy 1.400 ludzi ogłosili strajk, nie opuszczając terenu fabryki. Pracodawcy byli zmuszeni cofnąć rozporządzenie o reukcji. W Toscanie trwają nadal strajki i starcia między robotnikami rolnymi a policją.

Republika indonezyjska przyjęła została w poczet członków Komisji Gospodarczej dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu. Uchwała powyższa zapadała głosami, w tym również Związku Radzieckiego, przeciwko 2.

Parlament irański większością 18 głosów uchwalił wniosek w sprawie wotum zaufania dla rządu.

Sprawozdanie amerykańskich władz o kupujących w Niemczech „Wieszczenija Moskwa” w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy liczba bezrobotnych w zachodnich sektorach Berlina wzrosła o 4 333 osób. Ogółem w zachodnich sektorach Berlina jest obecnie około 95 000 bezrobotnych.

Agencja „Central News” potwierdza wiadomość o samobójstwie generała Kuomintangowskiego Huan-Ho-Dao, do wodcy grupy armii wojsk Czang-Kaj-Szeka, która została prawie całkowicie zlikwidowana przez chińską armię ludową w czasie walk o Suzou.

Musza oddać

STO czterdzieści dwa arrasy, arcydzieła sztuki renesansowej w przeważnej ilości wykończone przez mistrzów belgijskich w XVI w. na zamówienie króla Zygmunta II Augusta — są prawie najcenniejszą, ale tylko częścią skarbow wawelskich, wywiezionych w czasie wojny do Kanady. Są tam poza tym cenne zbroje i rządy końskie, biblia Guttenberga, psalterz z XVI w. i wiele innych zabytków, bezcennych świadectw dziejów kultury polskiej.

Skarbow tych rząd kanadyjski nie chce Polsce zwrócić. Gdyby to nie było prawdą, byłoby po prostu nieprawdopodobne. Między państwami, utrzymującymi normalne stosunki dyplomatyczne istnieją określone formy współżycia, uświęcone przez wiekową tradycję. Do tych form współżycia należy m. in. respektowanie praw własności drugiego państwa na swoim terytorium.

Uznały to w pełni w stosunku do Polski m. in. W. Brytania i Stany Zjednoczone. W obu tych państwach posiadaliśmy złoto, wywiezione w czasie wojny, i zabłokowane w czasie wojny rachunki bankowe. Oba państwa zwróciły nam nasze złoto i odmroziły zabłokowane rachunki — choć wszyscy dobrze wiemy, że pod względem politycznym drogi obu tych państw i Polski bardzo się rozchodzą.

Rząd kanadyjski na poparcie swej odmowy wydania Polsce jej własności — nie ma ani jednego rzeczowego argumentu. I rząd kanadyjski wie o tym sam bardzo dobrze. Gdy w czasie kongresu UNESCO w Meksyku, delegat polski, min. Wierbłowski, zapowiedział poruszenie tej sprawy na plenum kongresu — spotkał się z perswazjami czynników kanadyjskich, by nie wyciągać tej sprawy na forum publiczne, ale ażeby ją załatwić dyskretnie między Polską i Kanadą.

Rząd kanadyjski zdaje sobie z tym sprawę ze słabości swojej pozycji w sprawie skarbow wawelskich, jeżeli pragnie uniknąć na ten temat dyskusji publicznej. Ale rokowania między Polską i Kanadą jak dotąd nie dają żadnych rezultatów i doprawdy rząd polski nie ma żadnych powodów do ukrywania sprawy przed światową opinią publiczną.

Szczególnie cyniczny jest argument, ostatnio wysunięty przez rząd kanadyjski, że skarbow wawelskich nie przetrzymuje rząd centralny ale rząd prowincji Quebec — który jest autonomiczny i wobec którego rząd centralny jest bezsilny. Wobec tego rząd kanadyjski proponuje rządowi polskiemu, by zaskarżył gubernatora czyli jak się tam szumnie tytułuje premiera rządu prowincji Quebec — do sądu tej prowincji...

Argument ten jest, powtarzamy, zarówno cyniczny, jak humorystyczny. Gdyby centralny rząd kanadyjski był rzeczywiście bezsilny wobec rządów prowincjonalnych — to nie możnaby z nim zawierać żadnych umów międzynarodowych. Co by znaczyła taka umowa, gdy w krytycznym momencie nazywałoby się, że gubernatorzy odmawiają jej wykonania. To są rzeczy śmieszne, by się nad nimi poważnie zastanawiać.

Rząd polski ma tylko i wyłącznie z rządem kanadyjskim sprawę o zwrot polskiego mienia, złozonego w Kanadzie na przechowanie przez czas wojny — i nie przestanie u tego rządu praw swych dochodzić.

Rząd polski ma tylko i wyłącznie z rządem kanadyjskim sprawę o zwrot polskiego mienia, złozonego w Kanadzie na przechowanie przez czas wojny — i nie przestanie u tego rządu praw swych dochodzić.

Rząd polski ma tylko i wyłącznie z rządem kanadyjskim sprawę o zwrot polskiego mienia, złozonego w Kanadzie na przechowanie przez czas wojny — i nie przestanie u tego rządu praw swych dochodzić.

Trzeba maszerować noga w nogę z klasą robotniczą

O współdziałaniu N.O.T. w rozwoju współzawodnictwa mówi v-minister Bolesław Rumiński

Prezes NOT (Naczelnej Organizacji Technicznej), wicemin. B. Rumiński w udzielonym PAP wywiadzie omówił udział inżynierów w sukcesie Czynu Przedkongresowego i we współzawodnictwie.

— Wejście sekretarza gen. NOT do Centralnego Komitetu Współzawodnictwa, a przedstawieli Stowarzyszeń Technicznych do komitetów głównych nie ma — mówił prezes NOT — charakteru tylko solidarnościowego. Komitety są po to, aby pracować i rozwijać planową akcję.

Rozumiemy, że udział nasz we współzawodnictwie musi być bardziej szczegółowo skonkretyzowany i podbudowany szeroką działalnością naukowo-techniczną w stowarzyszeniach.

W szczególności dążymy do tego, aby

— ujednoczyć działalność i zadanie inżynierów w komitetach współzawodnictwa;

— wzmacniać działalność wydawniczą i uaktywniać fachową prasę techniczną na odcinku współzawodnictwa;

— rozpracowywać razem z związkami zawodowymi wspólny program w sprawie wynalazczości robotniczej i przodnictwa pracy.

Nasz program współzawodnictwa przejawia się we wzmożonym kontakcie i współpracy inżynierów z robotnikami, zarówno poprzez komitety współzawodnictwa, jak i w związkach zawodowych. Inżynierowie będą musieli więcej niż dotychczas dzielić się swą wiedzą i doświadczeniem z ogółem robotników w fabrykach i zakładach. Będą wnosili do komitetów współzawodnictwa więcej wynalazczości i racjonalizatorstwa. Będą szerzyć i pogłębiać wśród szerokiej mas robotniczych podstawy nauki i wiedzy technicznej i co najważniejsze — uogólnić i rozpracowywać bogate doświadczenia przodników pracy dla stworzenia właściwych norm, które pozwolą na dalsze podniesienie wydajności pracy i produkcji.

Charakterystycznym tego przykładem jest Elekrownia w Zabrze, gdzie zastosowano prosty sposób racjonalnego przesortowania mialu do spalania pod kotłami, dzięki czemu uzyskano wzrost mocy o kilka tysięcy kilowatów, co odpowiada elektrowni średniej wielkości, np. w Bielsku czy Włocławku. Przykładów takich jest dziś bardzo dużo.

Dlatego we współzawodnictwie hasłem powinna być taka organizacja pracy w zakładach, aby najmniejszym nakładem pracy osiągnąć jak największe efekty. Wszystko, co zmniejsza wysiłek ludzki, powinno stać się własnością współzawodnictwa.

W tym celu działalność NOT idzie w kierunku szerzenia wiedzy technicznej.

Uaktywniona została działalność wydawnicza, przeprowadza się planową organizację odczytów i kursów technicznych. Nastąpiło dalsze podniesienie działalności organizacyjnej stowarzyszeń technicznych. W Domu Technika w Warszawie w ciągu października i listopada br. odbyło się przeszło 100 odczytów i referatów z różnych dziedzin techniki.

W Jenie, Lipsku, Dreźnie i Duesseldorfie

Sukcesy St. Szpinalskiego

Występy pianisty St. Szpinalskiego w strefie radzieckiej Niemiec spotykają się z wielkim uznaniem publiczności i krytyków. Po koncercie w fabrykach „Leuna”, Szpinalski grał w zakładach „Zeiss” w Jenie przed publicznością robotniczą. Owacją na cześć artysty towarzyszyło szereg manifestacji o charakterze propolskim.

Artysta wystąpił następnie w Lipsku i w Dreźnie, gdzie koncert zgromadził około półtora tysiąca osób. Pianista spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem i grał sześciokrotnie na bis. Szereg organizacji złożyło pisma i adresy ak-

Wyjazd Marszałka Żymierskiego z rewizytą do Czechosłowacji

Dnia 8 bm. o 14.30 opuścił Warszawę, udając się z rewizytą do Czechosłowacji, minister Obrony Narodowej Marszałek Michał Żymierski w towarzyszywie szefa Gl. Zarządu Pol.-Wych. gen. bryg. Wągrowskiego i wyższych oficerów MON.

Marszałka Żymierskiego żegnali: I wiceminister gen. dyw. Spychalski i sekret. gen. MSZ amb. Wierbłowski.

Obecny był również ambasador Czechosłowacji w Warszawie Piszek.

W podróży Marszałkowi Żymierskiemu towarzyszy attaché wojskowy przy Ambasadzie Czechosłowacji płk. Bedrich.

Marszałek Żymierski będzie gościem ministra Obrony Narodowej Czechosłowacji gen. Svobody.

W roku Mickiewiczowskim

Utory Wieszczu i prace o Jego twórczości

Z okazji obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza przewidziane są liczne wydawnictwa, obejmujące bądź

twórczość poety, bądź jemu poświęcone.

Z inicjatywy Komitetu Mickiewiczowskiego mają się ukazać:

„Oda do Młodości” w specjalnym opracowaniu graficznym,

„Mickiewicz o Puszkinie” (szkice z wykładów Mickiewicza o literaturze słowiańskiej), oraz bibliografia pierwodruków Mickiewicza w opracowaniu prof. A. Semkowicza.

Z wydawnictw niezależnych od inicjatywy komitetu wykonawczego przewidziane jest przede wszystkim Narodowe Wydanie Dzieł Mickiewicza. Cztery pierwsze tomy tego wydawnictwa są na ukończeniu.

Poza tym mają się ukazać: praca Samuela Fiszmana „Mickiewicz w Rosji” oraz zbiór prelekcji lozańskich Mickiewicza, które wyda prawdopodobnie Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.

Niezależnie od tych pozycji przewidziane są liczne inne prace związane z osobą i twórczością Mickiewicza.

Sprawami wydawnictw mickiewiczowskich zajmuje się wyłoniona przez Komitet Wykonawczy — Sekcja Wydawnicza, w skład której wchodzi: dyr. Dep. J. H. Michalski — jako przewodniczący, prof. Płoszewski, red. R. Werfel, dyr. J. Pański, dyr. K. Kuryluk i poeta M. Jastrun.

Na Kongres polaczeniowy

Film „Na drodze do Zjednoczenia”

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych „Film Polski” kończy realizację filmu krótkometrażowego pt. „Na drodze do Zjednoczenia”.

Film wejdzie na ekrany jeszcze przed otwarciem Kongresu.

Zjednoczenie

to szybszy marsz do socjalizmu!

Święty Mikołaj

w szkole polskiej w Berlinie

W pierwszej szkole polskiej w Berlinie im. Bolesława Bieruta odbyła się tradycyjna uroczystość Św. Mikołaja, na którą złożyły się popisy solowe uczniów

i uczeń szkoły oraz obrazek sceniczny „Dar Św. Mikołaja”. Na zakończenie uroczystości dzieciom rozdano słodycze nadesłane z Polski.

Listy angielskie

Łagodna gilotyna

(Korespondencja własna)

DEBATA nad ustawą o nacjonalizacji stali nie odbiła się tak wielkim echem, jak można by było przypuszczać. Szybko ustąpiła honorowe miejsce na pierwszych szpaltach gazet przyszłemu następcy tronu i nowej owelce, która pasjonuje obecnie opinię publiczną W. Brytanii. Tymczasem projekt ustawy, przeprowadzony w drugim czytaniu 373-ma głosami przeciwko 211, został odesłany do komisji, a bohaterami dnia pozostali Sidney Stanley o pięciu nazwiskach, ministerialny krakwiec, dyrektor „pool”ów footballowych, „Lulu” Belcher i jej mąż (sekretarz parlamentarny ministerstwa przemysłu i handlu) itd. itd.

Debata nad państwowieniem stali była sensacyjną, ponieważ projekt był łagodniejszy niż się spodziewano. W pierwszym rządzie zwlekaniu z przeprowadzeniem ustawy daje torysom szanse powrotu do stanu poprzedniego w razie zwycięstwa wyborczego. Ustawa nie wejdzie w życie przed 1 maja (sic) 1950 r. t. zn. w okresie wyborczym. Inaczej mówiąc odsprzedać akcje dawnym właścicielom nie na-

potkaloby administracyjnie na poważne trudności.

Warto zaznaczyć, że chodzi tu o odsprzedaż akcji, a nie o reprivatyzację. Przeprowadzana ustawa nie przewiduje w swojej obecnej formie żadnych reform strukturalnych. Przewidziane jest przejście przez Korporację Przemysłu Żelaza i Stali wszystkich akcji przedsiębiorstwa, które w latach 1946 i 1947 produkowały przeciętnie więcej niż 50.000 ton rudy żelaznej, lub 20.000 ton surowki żelaznej lub stali. Przejęcie 107 przedsiębiorstw i około 150 firm związanych z nimi pozwoli nowopowstałej korporacji objąć kontrolą przeszło 90 procent produkcji podstawowej. Poza to objęcie nacjonalizacją przedsiębiorstw pochodnych usuwa z góry zarzut trzymanych przez torysów w zanadrzu że upaństwowienie przeszkodzi racjonalizacji.

Autorzy projektu mogą raczej stać od zarzutu że za mały nacisk położyli na pożyteczność integracji kombinacji, jednym słowem centralizacji. Przemysł brytyjski stoi pod względem organizacyjnym w tyle za amerykań-

skim i niemieckim i znalazłszy ochronę przeciwko prywatnym interesom monopolu nie powinien się obawiać dalszej koncentracji.

Ten przesądny respekt dla poprzednich decyzji prywatnych właścicieli był zupełnie zbyteczny. Dyg przed „zmysłem businessowym” kapitalistów połączone zostały z kompletnym pominięciem interesów robotników. „Socjalistyczny” rząd, przeprowadzając nacjonalizację przemysłu, zatrudniającego około 300 tys. robotników, nie naponknął nawet o tworzeniu komitetów przedstawicieli robotniczych dla kontrolowania produkcji, warunków pracy i projektów rozbudowy. Projekt zawiera dość abstrakcyjną klauzulę, przewidującą założenie komitetu konsumentów, nie zajmując się jednak wcale kwestią reprezentacji robotniczej, mimo iż robotnicy domagali się jej na wszystkich zjazdach T.U.C.

Interesy byłych właścicieli natomiast zostały odpowiednio uwzględnione. Duża część debaty poświęcona była dyskusji na temat „sprawiedliwego” wynagrodzenia akcjonariuszy.

Akcjonariuszom dano do wyboru ceny giełtowe z ubiegłego miesiąca lub też z okresu przed dojściem do władzy obecnego rządu. Ogółem 243 milionów funtów zostanie wypłacone za 134 500 000 włożonego kapitału. Argument, że akcje spadły ze względu na

politykę finansową rządu nie zgadza się z prawdą, a po za tym ceny rynkowe muszą zawsze przyjąć jako daną strukturę gospodarczo-finansową. W końcu argument o inflacji pomija okoliczność, że społeczeństwo kapitalistyczne zawsze broni się w ten sposób przed nadmiernym ciężarem „martwej ręki”.

Nic więc dziwnego, że Kanclerz Skarbu Cripps oświadczył iż według niego akcjonariusze robią bardzo dobry interes. Co do tego nie ma wątpliwości, a pseudosocjalistyczny rząd nie ma czym się chwycić, szczególnie w momencie, gdy stara się on zamrozić płace robotnicze dla zapobieżenia wzrostowi kosztów produkcji.

W ogóle krytyka torysów była utrudniona przez fakt, że frazeologią laissez-faire'izmu (obrona inicjatywy prywatnej) starali się bronić monopolistycznego przemysłu. Pomogli im jednak przedstawiciele rządu, starając się unikać kwestii walki klas i konfliktu interesów klasowych. Jak zaznaczył pewien poseł konserwatywny inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby panowie z drugiej strony Izby mówili o reorganizacji strukturalnej przemysłu i społeczeństwa.

W debacie tak jak była ona prowadzona edynie grzechy popełnione przez Cytadelę Stalową tragedia z Jarrow, przedwojenne umowy kartelowe itp. pozwoliły labourystom na wyjście z dyskusji ręką obronną. Śmiesznie jednak

brzmiało „oskarżenie” posła konserwatywnego Henry Strauss'a (Angielskie Uniwersytety), że „według zasad komunistycznych projekt ustawy może być całkowicie usprawiedliwiony...”, że według zasad marksizmu jest on zupełnie słuszny”. Naprawdę wyciągano radykalną przeszłość kanclerza Crippsa, ministrów „Bevana i Straussa, którzy w swoim czasie zostali wykluczeni z partii za sympatie fronto-ludowe. Obecny projekt nie ma nic wspólnego z poglądami, które oni mieli, gdy nie byli jeszcze u władzy.

Po ogólnej dyskusji uwaga kanclerza Crippsa, że reformy labourystowskie mogą być zaporą przed wpływami komunistów nie brzmiała wcale paradoksalnie, jeśli chodzi o szczere chęci kanclerza.

Debata przed drugim czytaniem projektu ustawy o upaństwowieniu przemysłu stalowego została zakończona. Po kilku dniach projekt został przesłany do komisji, a obecnie rząd labourystowski zaznaczył, że zostanie zastosowana „gilotyna”. To ponuro-rewolucyjne brzmienie słowo oznacza, że zostaje oficjalnie wyznaczony termin, w którym dyskusje komisji nad projektem muszą być zakończone. „Gilotyna” parlamentarna w komisji oto jest rewolucyjny radykalizm Robespierre'a-Crippsa i towarzyszy. DAN MARTIN Londyn, w grudniu.

Zboże i surowce na rynkach światowych

RUCH zwykły cen na rynkach światowych, który w USA przybrał charakter haussy, nazwany w związku z wynikiem wyborów „haussą Trumana”, uległ ostatnio załamaniu.

Kursy giełdowe zwykły wprawdzie jeszcze w pierwszych dniach ub. tygodnia, lecz pod koniec nastąpiła reakcja i zarówno zboże, jak i główne surowce z wyjątkiem metali wykazywały wyraźne osłabienie. Przyczyną nastrojów „niżkowych” była — poza wpływami czysto technicznymi — niepewność sfer gospodarczych USA co do treści nowego programu antyinflacyjnego, opracowywanego obecnie przez rząd Trumana, który to program będzie przedmiotem obrad nowego Kongresu na pierwszej sesji w styczniu 1949 r. Konieczność daleko idącej ingerencji rządu USA w życie gospodarcze kraju podważana jest z jednej strony przez obszerny program zbrojeń, a z drugiej przez 4-letni plan tzw. „pomocy europejskiej” (tak się nazywa oficjalnie plan Marshalla), które to plany nakładają na gospodarkę USA wielkie ciężary, szczególnie na odcinku surowców i produktów przemysłowych. Dodatkowo zapotrzebowanie towarów, przewidziane przez oba te plany, wyraża się w cyfrze 2,5 mld. dol., która figuruje na koncie wydatków rządowych USA.

ZBOŻE

Amerykańskie rynki zbożowe stały pod koniec ub. tygodnia pod znakiem tendencji wyraźnej niżkowej. W kołach wielkich eksporterów USA nadmierna wyżka cen zboża w poprzednich tygodniach wywołała silne zaniepokojenie. Zwyżka ta — mimo supresacji USA na światowym rynku zbożowym — musiałaby pociągnąć za sobą zmniejszenie popytu i spadek eksportu. Nic więc dziwnego, iż eksporterzy domagają się zahamowania dalszej zwyżki cen. Również ze strony krajów importujących podnoszony będzie postulat wydatnej niżki cen w nowej międzynarodowej konwencji pszenicznej, która zawarta będzie prawdopodobnie na wiosnę 1949 r.

Czynnikami niżkowym są poza tym wiadomości o pomysłnym stanie nowych zasiewów w różnych częściach świata. Jedyne w Argentynie przedwczesne mrozy wyrządziły straty w pszenicy ozimej, dochodzące do 15 proc. zasiewów. W krajach Europy Wschodniej zasiewy oziminy wykonane zostały w rb. znacznie wcześniej przy sprzyjających na ogół warunkach atmosferycznych. W Kanadzie ocena listopadowa nowych zbiorów pszenicy podwyższona została do 393,3 mln buszli, wobec czego będą one o 52,5 mln buszli więcej niż w r. 1947.

Kurs pszenicy na giełdzie chicagowskiej wyniósł z końcem ub. tygodnia

239,5 centów za buszel, jednakże wszystko wskazuje na dalszy znaczny spadek cen w najbliższych tygodniach.

Najślabiej dotknięta ruchem niżkowym została kukurydza, gdyż na tym odcinku zmniejszyła się znacznie konkurencja Argentyny, której straty w kukurydzy wskutek mrozów wynoszą ponad 50 proc. Kurs kukurydzy utrzymuje się nadal powyżej 144 centów za buszel. Farmerzy amerykańscy zamierzają powiększyć znacznie powierzchnie uprawy kukurydzy w przyszłym sezonie. Silnie niżkowało żyto w Winnipeg, które w poprzednich tygodniach dochodziło do 166 centów za buszel, a ostatnio notuje już tylko 145 centów. Słabsze wahania w dol. wykazują ceny jęczmienia i owsa.

BAWEŁNA, JUTA I WEŁNA

Bawełna egipska wykazuje ostatnio tendencję lekko zwyżkową, szczególnie na rynku terminowym, gdzie zwiększonym popytem cieszy się gatunek „Karnak”. Również w Bombaju ceny bawełny miernie zwyżkują. W N. Jorku jedynie towar gotówkowy utrzymał się na poprzednim poziomie (powyżej 32 centów za funt), zaś terminy wyraźnie niżkowały. Pozostaje to w związku z trudnościami, na jakie napotyka finansowanie zakupów bawełny przez W. Brytanię w ramach planu Marshalla. Brazylia zniosła pobieraną od r. 1943 takse eksportową na bawełnę, która wynosiła 30 centavos za 1 kg.

Na rynkach wełny panuje niezmienne tendencja zwyżkowa, przypominająca okres najwyższej koniunktury z ub. sezonu. Na aukcjach australijskich płaci się za gatunkowe wełny już ponad 105 pensów za funt. Przewiduje się dalszą zwyżkę cen, ponieważ Australia ma poważne straty w owcach, spowodowane przez katastrofalne burze piaszkowe.

Na rynku juty ceny nie uległy ostatnio zmianie. Dostawy juty z Kalkuty zostały ostatnio wstrzymane przez strajk w zakładach, zajmujących się prasowaniem surowca. Sytuacja na rynku juty pozostaje jednak nadal niewyjaśniona.

KAUCZUK I SKÓRA

Rynek kauczukowy ogarnięty został przez silną baissę, którą niektórzy obserwatorzy tłumaczą nadprodukcją w skali światowej. Argument ten jednak wydaje się mało przekonujący, skoro się zważy, że popyt na kauczuk malarcki jest nadal bardzo wielki, a eksporterzy tancejsi pod naciskiem czynników anglosaskich odmawiają sprzedaży krajom, nie objętym przez plan Marshalla. Wysoce znamienne jest również odrzucenie oferty radzieckiej zakupu przyszluczonej produkcji malarckiej w całości.

Na giełdzie nowojorskiej kurs karczku spadł w ub. tygodniu do 18,50 centów za funt, co oznacza poziom najniższy od r. 1937. W Londynie notowano 10,75 pensów za funt z dalszą silną tendencją niżkową.

Tendencja lekko niżkowa panuje na rynku skóry USA. Na rynku światowym dominują w dalszym ciągu nastroje wyczekujące w związku z zachowaniem się Argentyny, która dotychczas nie zdradziła swoich właścicielskich zamiarów w związku z eksportem większych ilości skór surowych.

METALE

Metale nieżelazne wykazują z wyjątkiem cyny niezmienne tendencje zwyżkowe. Na rynku USA cena miedzi dochodzi do 26 centów za funt, za cynk gotówkowy płacono ostatnio już do 18 centów. Największe napięcie panuje nadal na rynku ołowiu, gdzie mimo ceny oficjalnej wynoszącej 21,5 centów, nabywcy muszą płacić ponad 28 centów za małe ilości.

W N. Jorku niżkowało ostatnio srebro, którego cena spadła do 71 centów za uncję. (tom)

Cukrownie poznańskie przekroczyły planowaną produkcję

Trzy spośród 14 cukrowni podległych Zjednoczeniu Okręgu Poznańskiego Przemysłu Cukrowniczego zakończyły już tegoroczną kampanię. W ciągu bieżącego tygodnia za kończą kampanię trzy dalsze cukrownie. Pozostałe cukrownie ukończą swoje prace do 10 grudnia b.r.

W okręgu poznańskim przerobiono już 8.750 tysięcy kwintali buraków, t.j. o 800 tysięcy kwintali więcej niż planowano.

Ogólny plan przerobu buraków w cukrowniach poznańskich obejmuje 9.200 tysięcy kwintali. Cukrownie w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej poszczycić się mogą wyprodukowaniem 126 tysięcy ton cukru.

Gdański Przemysł Miejsowy współpracuje ze stoczniami

Długofalowy plan rozbudowy polskiej floty handlowej obejmuje budowę 80 większych jednostek o łącznym tonażu ponad 320 tys. ton i oparty jest prawie wyłącznie na produkcji krajowej. Wyjatek stanowią tylko statki-chłodnie i zbiorniki. Zjednoczenie Stoczni Polskich zwróciło się do Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Gdańsku z propozycją podjęcia współpracy na odcinku produkcji zblizonej do potrzeb stoczni. Tak więc stocznie powierzyłyby przemysłowi pomocniczemu wykonanie części amatur, sprzętu wyposażeniowego, zaworów parowych, bębnow, zamków, okuć itp.

Pierwsze kroki ku współpracy poczynione zostały jeszcze w drugiej połowie czerwca br., a suma udzielonych zamówień wyniosła 9 mln. zł. Stopniowo za mówienia wzrastały i obecnie osiągnęły już sumę 19 mln. zł. W roku 1949 Przemysł Miejsowy w Gdańsku otrzymał cały szereg nowych zleceń do zrealizowania na ok. 60 mln. zł.

Współpraca ta będzie miała niewątpliwie

Nowa placówka CHPM w Świdnicy

Państwowa Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego uruchomiła w Świdnicy swój detaliczny sklep.

Jest to drugi sklep C.H.P.M. na Dol. Śląsku. Pierwszy powstał we Wrocławiu, jako „Dom Wyróbów Metalowych”. Jest on zaopatrzony we wszelkie wyroby z metalu dla użytku przemysłu, rolnictwa i gospodarstwa domowego. Pracownicy nowego sklepu dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia zrezygnowali z opłat za pracę w godzinach nadliczbowych, przepracowanych przy urządzaniu sklepu i do dnia Kongresu zobowiązali się pracować bezinteresownie codziennie o 2 godziny dłużej.

2.500 spółdzielni maszynowych w Słowacji

Jako główne zadanie planu pięcioletniego w odniesieniu do rolnictwa słowackiego stawia się zwiększenie i podniesienie poziomu produkcji. Wartość produkcji roślinnej wzrosnąć ma o 11 proc. przy czym przewiduje się daleko posuniętą mechanizację i racjonalizację pracy. W związku z tym ma być utworzonych na Słowacji dalszych 2500 rolniczych spółdzielni maszynowych. Na zwiększenie i udoskonalenie produkcji rolnej na Słowacji plan pięcioletni przewiduje kredyty w wysokości ok. 10 miliardów koron, czyli ponad 36 proc. ogólnopaństwowych kredytów na rolnictwo.

ZA GRANICĄ PISZA

O zjednoczeniu partii robotniczych w Polsce — Komedja „wyborów” berlińskich

„Prawda”

zamieściła w obszernym streszczeniu artykuł sekretarza generalnego K.C. PPR Bolesława Bieruta, opublikowany w 12 numerze „Nowych Drog”.

„W swoim wielkim artykule p.t. „Zjednoczenie — nowy etap walki o lepszą przyszłość” — pisze „Prawda” — sekretarz generalny KC PPR Bolesław Bierut podsumowuje wyniki długotrwałej walki o zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce, o utworzenie jednolitej partii robotniczej, która uzbrojona w teorię marksizmu-leninizmu poprowadzi masę robotniczą Polski do walki o stworzenie bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego”.

Na zakończenie „Prawda” wskazuje, iż Bierut wzywa do pogłębienia ducha międzynarodowości w szeregach Zjednoczonej Partii, do uświadomienia sobie przez członków partii wielkiej przodującej roli Związku Radzieckiego w walce międzynarodowej klasy robotniczej przeciwko imperializmowi i podlegaczom wo-

jennym, w walce o postęp na całym świecie i realizację idei marksizmu-leninizmu. Dziennik cytuje słowa Bolesława Bieruta, że to właśnie jest pierwszym i głównym zadaniem politycznym Zjednoczonej Partii na nowym etapie jej rozwoju.

„Daily Worker”

odpowiadając na wypowiedzi poniedziałkowej prasy brytyjskiej stwierdza krótko:

„Nie ma się specjalnie czym chwalić — Goebbels osiągnął jeszcze efektowniejsze wyniki”.

„Franc Tireur”

w artykule „Co za wspaniały rewoluzja dla Trzeciej Rzeszy — Niemcy z nami” pisze:

„W obecnej chwili najbardziej niepokojący jest bezwstyd artykułów pewnego oddziału prasy głoszącej: „Berlin wbrał Zachód. Berlin głosował przeciwko komunistom”. Ujście to jeszcze w prasie amerykańskiej, ale coż powiedzieć o dziennikach francuskich, które piszą o „niebezpieczeństwie niemieckim” i o „bezpieczeństwie Francji” gratulując sobie, że Berlin jest „z nami”. Partia socjal-demokratyczna jest partią nacjonalistyczną. Fakt, że otrzymywała ona większość w innych wyborach nie przeszkodził jej popierać Kaisera w roku 1914 i Hitlera w roku 1933. Byłoby poważnym błędem wykorzystywać wybory niedzielne dla odrzucenia kompromisu. Układ monetarny winien być zawarty”.

Praga — Tel Aviv

Czechosłowackie Aerolinie uruchomiły już regularną komunikację lotniczą między Pragą a Palestyną. Wielkie lotnisko Lydda niedaleko Tel Avivu zostało znów otwarte dla komunikacji cywilnej. Na lotnisku tym wylądował ostatnio pierwszy samolot pasażerski typu „Dakota”, należący do Czechosłowackich Aerolinii.

»Leda« wydobyta z dna morskiego

Na Zalewie Szczecińskim koło wyspy nawigacyjnej został wydobyty wrak norweskiego statku towarowego „Leda”. Statek ten przyholowano do portu szczecińskiego, gdzie po naprawie kadłuba w warsztatach na Brodowie będzie on przeholowany do Norwegii na dalszy gruntowny remont.

Bank inwestycyjny rozpocznie działalność

Trzeci dzień Zjazdu kierowników Oddziałów B.G.K. poświęcony był szczegółowym referatom, w których omówiono szereg najistotniejszych zagadnień, związanych bezpośrednio z działalnością Banku Inwestycyjnego na najbliższy okres, jak również poruszono aktualne problemy, dotyczące realizacji Planu Inwestycyjnego.

Na zakończenie prezes B.G.K. Wojnar stwierdził, iż Zjazd był ostatecznym Zjazdem kierowników Oddziałów B.G.K., a pierwszym Zjaz-

dem organizacyjnym, mającego powstać w pierwszym kwartale 1949 r. Banku Inwestycyjnego.

„Wszyscy, którzy mamy zamiar pracować w przyszłym Banku — powiedział Prezes Wojnar — musimy sobie uświadomić, że musimy stworzyć nowe formy i metody pracy, a przede wszystkim nowy styl pracy, zupełnie odmienny od stylu w bankach kapitalistycznych”.

Na końcowych obradach był obecny minister Skarbu Konstanty Dąbrowski.

Otwarcie mostu na Narwi na szosie Pułtusk — Wyszaków — Warszawa

W dniu 8 bm. oddano do użytku nowy most drogowy na Narwi w Pułtusku.

Zgodnie z powziętymi przez robotników uchwałami w odpowiedzi na apel górników z Zabrza — prace przy budowie mostu zakończono o 12 dni wcześniej niż było zamierzone. Wypełniono w ten sposób zobowiązanie przed kongresowe.

Most drogowy na szosie Pułtusk — Wyszaków — Warszawa usprawni w dużym stopniu komunikację między tymi miastami. Ma on również ważne znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego okolic po obu brzegach Narwi.

Długość nowego mostu wynosi ponad 300 m. Projektowany koszt budowy, dzie-

ki współzawodnictwu pracy oraz sprawnemu prowadzeniu robót, zmniejszono o prawie 3 miliony zł.

Sumienną pracą przy budowie wyróżnili się robotnicy: A. Kalinowski, J. Strefling, E. Godlewski oraz majster F. Michalski i technik W. Grembowicz.

W pow. kutnowskim uprawia się winogrona

We wzorowym gospodarstwie działkowca ob. Witkowskiego w pow. Dobrzelin w pow. kutnowskim dokonano szeregu ciekawych doświadczeń, mających na celu wyświadczanie wysoko kwalifikowanych nasion i przystosowania niektórych roślin południowych do miejscowych warunków klimatycznych.

Próby hodowli tych roślin dały dobre wyniki. M.in. udało się wyhodować specjalny gatunek winogron, który w niczym nie ustępuje zagranicznym. Już w przyszłym roku działkowcy będą mogli zaopatrzyć się w sadzonki winorośli, dające duże plony.

Z życia gospodarczego ZSRR

Hawadnianie stepów

Ukraiński Instytut Naukowo-Badawczy Agromelioracji zakończył prace nad planem podniesienia wydajności pól i poprawy warunków klimatycznych stepu donieckiego. Plan ten przewiduje oprócz zakładania lasów ochronnych utworzenie w obwodzie Stalinoskim 50-ku zbiorników wody o powierzchni 100 ha każdy, 100 zbiorników wody o powierzchni 100 ha każdy, 100 zbiorników o powierzchni 30 ha i kilkaset mniejszych zbiorników.

Pomoc uczonych dla kołchozów

Akademia Nauk Republiki Estońskiej dla podniesienia rozwoju kołchozów w Estonii, skierowała do nich pracowników naukowych Akademii, którzy udzielać będą rad i pomocy naukowej.

Kołchozy Ukrainy posiadają w chwili obecnej przeszło 1000 laboratoriów, w których pod kierownictwem przodowników rolnictwa prowadzone są doświadczenia nad hodowlą nowych gatunków zbóż i innych kultur. Laboratoria te odegrały wybitną rolę w dziedzinie podniesienia wydajności rolnictwa.

Rozwój przemysłu spożywczego na Ukrainie

Na Ukrainie oddano do użytku kilka nowych zakładów przemysłu mięsnego i mleczarskiego. W Obwodzie Chersońskim zbudowano kilka całkowicie zmechanizowanych zakładów przemysłu mleczarskiego. W Kijowie oddano do użytku pierwszą na Ukrainie fabrykę serów. W Pawlogradzie rozpoczęła pracę fabryka mleka w proszku. Znacznie rozbudowano zakłady przemysłu mleczarskiego w Charkowie.

Dostawy bawełny ponad plan

Wiele obwodów Azji Środkowej zakończyło już dostawy bawełny według planu państwowego. Kolchozy Obwodu Kaszka - Dariańskiego w Uzbekistanie wykonały swe plany przed terminem i dostarczyły o 10 tysięcy ton bawełny więcej, aniżeli w r. ub. Kolchozy Obwodu Stalinskiego w Tadżykistanie dostarczyły o przeszło 8 tysięcy ton bawełny więcej, aniżeli w najbardziej urodzajnym roku 1941. Również kolchozy Azerbejdżanu przekazały państwu o 22 tysiące ton bawełny więcej, aniżeli w r. 1947. Dzięki temu przemysł bawełniany w tych Republikach pracuje całą parą i został zaopatrzony w surowce na cały rok.

Postępy odbudowy Białorusi

W Republice Białoruskiej odbudowano w miastach i osiedlach miejskich większość domów mieszkalnych, zniszczonych w czasie wojny. Ponadto zbudowano na nowo 570 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. Cyfra ta nie obejmuje 20 tysięcy domów indywidualnych, wybudowanych przez ludzi pracy na koszt własny.

5-cioletni plan — w 3 lata

Przemysł Naftowy Republiki Turkmęskiej zakończył realizację planu 5-letniego wydobycia ropy naftowej w ciągu niespełna 3-let.

Budownictwo mieszkaniowe w przemyśle węglowym

W r. b. w przemyśle węglowym na obszarach zachodnich ZSRR oddano do użytku o 200 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej więcej, aniżeli w roku 1947. W samym Zagłębiu Donieckim zbudowano w r. b. 16 tys. nowych mieszkań.

Perspektywy rozwoju przemysłu torfowego

Przemysł torfowy w Polsce znajduje się jeszcze w stadium organizacji. Przemysł ten pozbawiony tradycji i doświadczeń znajduje się w o tyle gorzej sytuacji aniżeli inne gałęzie przemysłu, że struktura jego rozczłonkowana jest na kilka oddzielnie pracujących sektorów a mianowicie: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, reprezentowane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione „Przemysł Torfowy”, Dział Torfiarski Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Ministerstwo Leśnictwa, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (P.N.Z.) oraz w niewielkim stopniu sektor prywatny.

Brak do maja r.b. czynnika koordynującego pracę tych sektorów jakim jest obecnie Urząd Pełnomocnika do Spraw Gospodarki Torfem, miał swój ujemny wpływ na działalność tych sektorów, po nieważ praca ich miała przebieg bezplanowy. Dodając do tego brak odpowiednich urzędów wstęgowych oraz ogromny niedobór fachowego personelu możemy wyrobić sobie właściwy obraz tej niekorzystnej sytuacji.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu doceniając znaczenie torfu jako surowca z punktu widzenia jego przemysłowego wykorzystania, powołało do życia w czerwcu r.b. Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione pn. „Przemysł Torfowy”, którego zadaniem jest organizacja a następnie rozbudowa na skalę przemysłową fabryk produkcji i przeróbki torfu. Przedsiębiorstwo to przystąpiło już do budowy szeregu fabryk na terenie Polski.

NOWE FABRYKI

Pierwsze fabryki zostaną wybudowane i uruchomione na początku roku przyszłego w miejscowościach: Małdyty-Budwity, Józefowo-Karwiny, Rucianka-Braniewo (woj. olsztyńskie), Mławie (woj. warszawskie), Czaplino i Objeździe (woj. szczecińskie) przy czym fabryka w Czaplino jeszcze w grudniu bieżącego roku uruchomi produkcję ściółki torfowej.

Plan produkcji torfu i przetworstwa dla Państwowego Przedsiębiorstwa „Przemysł Torfowy” na 1949 r. przedstawia się jak następuje:

NAZWA ZAKŁADU	Rodzaj produkcji w-g ilości			
	Ściółka torfowa balotów	Płyty izol. m ²	Brykiety ton	Torf opał. ton
1. Czaplino	75.000	15.000	1.000	1.000
2. Mława	—	—	5.000	1.000
3. Józefowo-Karwiny	50.000	15.000	1.000	1.000
4. Małdyty-Budwity	50.000	15.000	—	—
5. Rucianka-Braniewo	50.000	30.000	—	—
6. Objeździe	—	—	5.000	1.000
Razem	225.000	75.000	12.000	4.000

Niezależnie od tych rodzajów produkcji jakie uwidocznią na powyższej tabeli, Państwowe Przedsiębiorstwo „Przemysł Torfowy” rozpracowuje zagadnienie chemicznej przeróbki torfu. W związku z tym opracowuje się projekty pieców do suchej destylacji torfu.

Do jednych z ważniejszych zadań jakie sobie stawia przemysł torfowy w

latach następnych, będzie uruchomienie specjalnych ośrodków na terenach mało uprzemysłowionych jak np. woj. białostockie i lubelskie. Zgodnie z zamierzeniami C.U.P.-u i Głównego Urzędu Planowania Przemysłowego projektuje się na terenie woj. białostockiego i lubelskiego, budowę kombinatów torfowych chemiczno-energetycznych, które w

2,8 mln. przeladował Szczecin

W trzeciej dekadzie listopada ruch i obroty w porcie szczecińskim utrzymywały się na dotychczasowym wysokim poziomie. W okresie tym weszło do portu około 130 statków. W ciągu całego listopada odwiedziło Szczecin przeszło 300 jednostek. Jest to cyfra wyjątkowo wysoka. Na pierwszym miejscu znajdują się, jak zawsze statki szwedzkie, następnie duńskie, norweskie, fińskie i inne. Szczecin przyjął w listopadzie 15 polskich jednostek. W ciągu trzeciej dekady przeladowano 114 tys. ton, z czego na import przypada 18 tys. ton. Najważniejszą pozycję importu stanowi ruda. Przywieziono również 623 konie. W eksporcie obok węgla znajdują się ważne pozycje artykułów spożywczych. Wywieźliśmy w tym okresie 6500 ton zboża i 1000 ton soli oraz ponadto 1000 ton surowców żelaznych. W miesiącu grudniu odejdą ze Szczecina dalsze duże ładunki ziarna, którego wywóz obejmie jeszcze 25 tys. ton.

Łączny przeladunek portu szwedzkiego w b.r. wyniósł 2,8 mln. ton, a więc przeszło 100 tysięcy ton ponad plan. O ile w grudniu warunki atmosferyczne będą w dalszym ciągu sprzyjające, plan przeladunkowy zostanie przekroczony o około 300 tys. ton, dając w sumie przeladunek roczny w wysokości 3 mln ton.

Z ważniejszych statków, jakie w ostatnim czasie przybyły do Szczecina wymienić należy wielką jednostkę fińską „Satakunta”, która przywiezła 3300 ton szwedzkiej rudy. Jest to największy ze wszystkich dotychczasowych ładunków rudy przyjętych w Szczecinie, a równocześnie jeden z ostatnich w roku bieżącym. Sezon rudowy jest już bowiem na ukończeniu. Do Szczecina przybył również duży tankowiec

z Persji z ładunkiem około 4 tys. ton nafty traktorowej.

W całym porcie przeprowadzane są roboty inwestycyjne. W ostatnim czasie opracowane zostały do kładne plany dotyczące rozbudowy poszczególnych części portu. Szybko posuwają się roboty związane z budową nowego basenu przeladunków masowych, nowych magazynów drobniczych itp. Również ekipy pogłębiarskie wykonują swe prace w szybkim tempie.

Konie dla rolników Pomorza Zachodniego

Przed wojną na Pomorzu Zachodnim pracowało około 165 tysięcy koni. Przy dużej stosunkowo ilości traktorów, jakie znajdowały się na wielkich majątkach, ilość ta zupełnie wystarczała do uprawienia całego arealu roli. Niemcy jednakże wycofując się z terenu województwa konie zabrali ze sobą. Toteż obejmujący te obszary rolnik polski stał na prawie zupełnie bez jakiegokolwiek siły pociągowej. Pod koniec 1945 roku ilość koni na Pomorzu Zachodnim wynosiła zaledwie 16 tysięcy.

Ponieważ zwiększenie ilości koni było zasadniczym warunkiem zagospodarowania tych obszarów, władze państwowe przyszyły osadnikom z pomocą. Rozpoczęto sprowadzanie koni z zagranicy. Na teren województwa kierowano również osadników z Polski centralnej

Ponad 2.100 mieszkań dla włóknarzy z kredytów Min. Przemysłu i Handlu

Z 400 milionowego kredytu, przyznawanego przez Min. Przemysłu i Handlu na akcję remontową mieszkań robotniczych Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego uzyskał kredyty w wysokości 40 milionów zł.

Majster Henryk Galant za pomysł nowego przyrządu do rewolwerów otrzymał nagrodę w wys. 10 tys. zł.

Majstrowie - wynalazcy w fabryce M-3

Pracownicy Fabryki Maszyn Elektrycznych M-3 majster Konstanty Kowalczyk i ślusarz Teodor Andrzejewicz skonstruowali maszynę izolatorską własnego pomysłu której zastosowanie przyniosło fabryce w bieżącym roku 250 tysięcy zł oszczędności. Za swój pomysł otrzymali oni nagrodę w wys. 60 tys. zł.

Majster Bronisław Wilczek opra-

niemałym stopniu przyczynią się do realizacji ogólnego planu uprzemysłowienia tych obszarów Polski.

NOWE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Przechodząc z kolei do przedstawienia planów produkcyjnych innych sektorów gospodarki torfem koniecznym wydaje się podkreślenie ważności sektora spółdzielczego.

Ostatnie przygotowania w zakresie reorganizacji produkcji torfu w ramach spółdzielczości wskazują na to, że w roku przyszłym zorganizowane zostaną liczne spółdzielnie produkcyjne torfu, których zadaniem będzie zaspokojenie potrzeb głównie opałowych wszystkich zrzeszonych w spółdzielniach członków oraz miejscowych konsumentów.

Plan produkcji torfu i przetworstwa w sektorze spółdzielczym na rok 1949 przedstawia się następująco: Ściółki torfowej — 104.000 balotów, torfu opałowego — 201.300 ton.

Plan produkcji dla pozostałych sektorów wynosi: Ministerstwo Leśnictwa — ściółki torfowej — 90.000 balotów, torfu opałowego — 17.500 ton, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (P.N.Z.) torfu opałowego — 6.000 ton.

Porównując sytuację przemysłu torfowego lat ubiegłych ze stanem obecnym i planami na przyszłość nie będzie pozabawione słusznosci twierdzenie, że przemysł ten czyni znaczne postępy na swej drodze rozwojowej. Ogromny za pas i ofiarą praca pracowników przemysłu torfowego rokuje nadzieję, że w niedalekiej przyszłości przemysł torfowy stanie w rzędzie przemysłów przynoszących poważne dochody naszemu gospodarstwu narodowemu.

INŻ. STANISŁAW STEFAŃSKI

Racjonalizatorzy kopalni „Barbara — Wyzwolenie“

(am) W Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego odbyło się ostatnio posiedzenie Komisji Usprawnień i Wynalazczości, na którym zbadano z pozytywnym wynikiem kilka nowych usprawnień technicznych oraz wynalazków, zgłoszonych przez pracowników kopalni „Barbara — Wyzwolenie“.

Rębaczowi szybownemu Józefowi Myrcikowi przyznano premię pieniężną za pomysł, mający na celu ułatwienie oraz usprawnienie pracy przy czyszczeniu dna szybowego.

Zastępca sztygara maszynowego,

Odra i Nysa — to granica pokoju!

Jan Żelawski skonstruował nastawialną podstawę do napędu przenośnika taśmowego. Pomysł ten przynosi kopalni oszczędność w kwocie 100.000 zł. rocznie.

Nadsztygar maszynowy Edward Szmatoch skonstruował transporter przeladunkowy z wyciągnikiem i napędem przenośnika pancernego. Skonstruowanie transportera pozwoliło na zastosowanie przenośników pancernych w niskich pokładach. Oszczędności uzyskane z realizacji pomysłu wynoszą w jednym tylko pokładzie 400.000 zł. Ponieważ pomysł ten ma szerokie możliwości zastosowania w przemyśle węglowym, wynalazcy przyznano poważną premię gotówkową.

Sztygar maszynowy, Jan Potyka, o którego przyrzadzie do prostowania na zimno stopnic żelaznych już pisaliśmy, otrzymał wysoką premię przyrząd zaś jego zostanie zastoso-

wany na innych kopalniach.

Inż. Stefanowi Sawczukowi przyznano premię za opracowanie oryginalnego projektu zbiornika podciśnieniowego z suchym wyładawaniem i z mocnością dokładnej regulacji stosunku piasku do wody.

Należy nadmienić, iż do „skrzynki pomysłów“ przy kopalni „Barbara — Wyzwolenie“ wpłynęły ostatnio nowe usprawnienia produkcyjne, które będą przedmiotem rozważań najbliższego posiedzenia.

Nagrody dla przodowników pracy przemysłu skórzanego

W dniu 27 listopada br. odbyła się w świetlicy Południowych Zakładów Obuwia w Chelmu uroczystość wrę-

czenia nagród zwycięzcom I etapu współzawodnictwa pracy. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, Zarządu Gł. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego oraz liczne delegacje zakładów przemysłu garbarskiego i obuwianego. W części oficjalnej przemawiali między innymi przodownicy pracy przemysłu obuwianego, którzy wczuli przemysłu surowcowe — garbarski i białoskórnicy do wzięcia udziału w ruchu współzawodnictwa pracy. Następnie prezes Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego Kuźma wręczył najbardziej wyróżniającym się przodownikom Południowych Zakładów Obuwia sztandar przechodni oraz projektor filmowy, jako nagrody za zajęcie przez Południowe Zakłady Obuwia pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym. Zwycięzcy współzawodnictwa indywidualnego otrzymali dyplomy.

Najintensywniejsze prace przeprowadzono w tzw. domach rodzinnych P. Z. P. B. Nr. 5 w Łodzi, gdzie wyremontowano do chwili obecnej ponad 800 mieszkań robotniczych, wykorzystując około 70 proc. przyznanych kredytów.

Chlubnie zapisani w księdze obywatelskiej służby

Robotnicy:

— Państw. Fabryki Chem. Giesche — za wykonanie zobowiązań przedkongresowych.

— Fabryki „Zieleniewski“ — za wybudowanie osiedla robotniczego.

Kolejarze z DOKP — Gdańsk za wykonanie planu przewozów z nadwyżką.

Pracownicy MKZ w Olsztynie — za przeprowadzenie nowej sieci trolleybusowej.

Gazownicy z Olsztyna za przekroczenie planu produkcji o 59 proc. i uruchomienie benzotowni.

Pracownicy teletechniczni z Lublina za odbudowę nowych linii telefonicznych Siedlce — Warszawa, Siedlce — Białystok i Lublin — Chelm.

Rada Rodzicielska śląskich szkół technicznych za ufundowanie 12 stypendjów dla niezamożnej młodzieży, za odzież dla dzieci i bibliotekę.

Kola ZMP w Zduńskiej Woli za 18 dni pracy przy sadzeniu drzew.

Kola ZMP w Ozorkowie za bezpłatną pracę w fabryce.

Kola ZMP w Krakowie za urządzenie biblioteki i czytelnia.

Junacy baonów budowlanych „Swit“ za remont swych koszar przed terminem.

Junacy hufca SP przy szkole przem. w Rzeszowie za uruchomienie warsztatów szkolnych.

Junacy SP w woj. łódzkiej za naprawę 10 km. szosy, remontu świetlic, instalację 1.000 m. linii elektrycznej, meliorację, naprawę rowów, uporządkowanie 12 boisk i zorganizowanie 20 kursów dla anal fabotów.

Studenti wyższych uczelni łódzkich — za pracę w fabrykach włókienniczych przy przyspieszaniu planów produkcji.

Chłopi ze wsi Klebowo w pow. puławskim — za usypanie wału ochronnego.

I wielu wielu innych, którym pr. imię... MILION.

Imponujące wyniki współzawodnictwa w służbie P.K.P.

Pracownicy Służby Mechanicznej DOKP w Warszawie, w ostatnim okresie sprawozdawczym osiągnęli średni przebieg parowozów na dobę 137,5 km., (w poprzednim okresie 135,3 km.). Ogólna oszczędność węgla wyniosła 6.691 ton, (w sierpniu br. 5.820 ton). Pracownicy warsztatów wykonali 15 napraw średnich parowozów, 9 napraw

głównych oraz 7 napraw średnich wagonów osobowych. Zwiększyła się także ilość rewizji okresowych wagonów.

Najlepsze wyniki uzyskał maszynista Korzycki Józef, a wśród pomocników maszynistów — Świńczak Antoni. Wśród rzemieślników przodują: Zeloehowski Zygmunt, Jańczyk Stefan i Siłicki Władysław. Spośród robotników niewykwalifikowanych oraz wykwalifikowanych Franek Józef i Lewiński Edward.

W okręgu katowickim brało udział 27.000 kolejarzy, w czym ponad 1.000 przodowników.

Na czoło wysuwają się ze służby mechanicznej tokarze — Halat Władysław i Jachnicki Józef z parowozowni w Bielsku, wykonując 330 proc. normy przy naprawie parowozów oraz Zurowski Henryk robotnik parowozowni w Pyskowicach, który przy naprawie wagonów wykonał 302 proc. normy.

W służbie ruchu najlepszy wynik uzyskał nastawiacz stacji Zywiec Dziedzic Władysław (231 proc. normy) przy przerabianiu wagonów oraz Wiszniowski Jan, dyżurny ruchu st. Gliwice rozrządowa, który przy rozformowaniu pociągów uzyskał 200 proc. normy.

Najlepsze wyniki w oddziale służby drogowej uzyskał przodownik pracy nasycałki materiałów drzewnych w Dziedzicach Wojtowicz Tomasz (284 proc. normy).

W dziale służby handlowej kasjer ekspedycji towarowej w Łazach Jan Wdowik (254 proc. normy).

W służbie elektrotechnicznej Zając Jerzy z odcinka sygnalizacyjnego w Rybniku (250 proc. normy).

Osiągnięcia młodzieży dolnośląskiej

W V etapie młodzieżowego współzawodnictwa brało udział blisko 40 tysięcy młodzieży, w tym 12 tysięcy metalowców, 9 tysięcy włóknarzy i 7 tysięcy górników.

W Pa-Fa-Wagu pierwsze miejsca zajęli: Stanisław Tybuchowski, który osiąga przeciętnie 617,1 proc. miesięcznej normy, Trzaskowski Wincenty — 478 proc. normy, Faryniak Jan 427,7 proc. normy i Lortski Alfons — 424,6 proc.

W górnictwie na czoło wysunął się okręg wrocławski, w którym pierwsze miejsce zajmuje kopalnia „Biały Kamień“ z 1.036 młodymi przodownikami pracy. Najwyższe normy osiągnęli w niej rębacz Jan Wrzesiński 277 proc., Stanisław Gołas 257 proc. i Kubicki Stefan 246 proc.

Wśród włóknarzy przódka Zofia Kucówna (191 proc. normy produkcyjnej) i tkaczka Irena Grzybowska (179 proc. normy).

Przeszło ćwierć miliona zł. dla studentów w Gdańsku

W wyniku zbiorów i innych imprez, urządzanych przez społeczeństwo Gdańska na rzecz studentów szkół wyższych, wpłacać do Towarzystwa Przyjaciół Młodszych Szkół Wyższych sumę 250 tys. zł. Ponadto dochodzą jeszcze zaplanowane przez wiele instytucji stypendia dla akademików, które wpłacane są przez poszczególne instytucje każdego miesiąca.

Czytajcie „PROBLEMY“

W Olsztynie też warszawiacy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

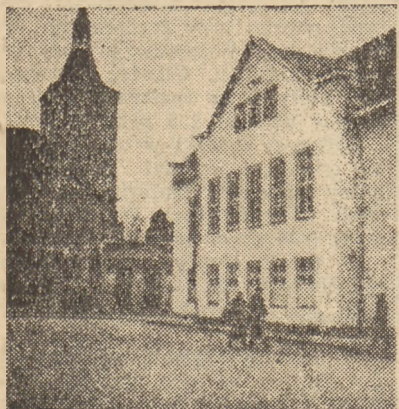
W OLSZTYNIE jest dużo warszawiaków, nie wyłączając samego prezydenta miasta ob. Pałuckiego — stąd też i preżność, pomysłowość i ambicje zgola stołeczne. Przejawia się to na każdym kroku. Ot weźmy np. niektóre ulice olsztyńskie. Nie można powiedzieć, żeby Niemcy nie umieli robić dróg, względnie żeby hołdowali uprzykrzonemu „kociemu łebkom“, a jednak... W Olsztynie jest sporo ulic, że „pożał się Boże“! Duszę człowiek wytrzęsie na takiej drodze. Krzywe to, naszpikowane głazami różnej wielkości, nie skanalizowane... Ojcowie miasta od dwóch lat męczą się nad tym poniemieckim „dziedzictwem“, nadając mu „ludzki“ wygląd. Oczywiście kosztuje to sporo energii i wydaje się na to sporo pieniędzy, ale inaczej nie można. Drogi przede wszystkim!

Podobnie przedstawia się sprawa z elektryfikacją miasta.

Na Pomorzu Zachodnim czy na Dolnym Śląsku najmniejsze nawet miasteczko ma kable podziemne — w Olsztynie inaczej. Płatanina drutów najrozmaitszej grubości „plynie“ nad miastem jak babie lato. I niewygodne to i nie całkiem bezpieczne. Widocznie Niemcy nie bardzo pewnie czuli się w Olsztynie, skoro budowali tak tandetnie. Przerabiamy tę „całą elektryfikację“ tak jak ona powinna przepisowo wyglądać, dlatego, że w Olsztynie czujemy się, całkiem bezpiecznie, pewnie, jak w swoim starym domu. Ze te inwestycje kosztują grube tysiące, to już inna sprawa, ale bez nich ani rusz...

ŚWIAT PRACY I ŚW. BIUROKRACJI

— Żyjemy o krok od stolicy, na wielkiej trasie przyszości Warszawa — Elbląg — mówią nie bez słusznej dumy tubylcy — jesteśmy solą całej ziemi mazursko-warmińskiej, a więc... To „więc“ oznacza nie mniej nie więcej tylko: Olsztyn powinien być w przyszłości miastem przynajmniej stu tysięcy, ośrodkiem kulturalno-oświatowym całego województwa olsztyńskiego, miastem o pewnym obliczu przemysłowo-handlowym, słowem tym wszystkim, czym na razie nie jest. Na razie Olsztyn jest miastem wybitnie urzędniczym.



Ozdoba Starego Rynku, który poważnie ucierpiał w czasie wojny jest białym gmachem Studium Prawno-Administracyjnego. Odbudowano go z gruzów.

„Zjechało“ tam już w pierwszych miesiącach po wojnie ponad 140 wielkich urzędów i instytucji, nie licząc drobniejszych, usadowiło się na dobre w najlepszych gmachach i rób co chcesz „szary człowieku“! Na początku br. prezydent Pałucki szeroko omawiał zagadnienie tej „kuli w nogi“, hamującej rozwój miasta: Ludzie się „duszą“ jak śledzie w beczce, potrzeba nam coraz więcej fachowców dla ożywienia rzemiosła i przemysłu miejscowego, ludzie się zgłaszają (podoba się im Olsztyn), ale gdzie tych pionierów umieścić?! Zagęszczenie i tak prawie że ponad normę! Sprawa walczyła się przez dłuższy czas aż w końcu znalazła rozwiązanie. Urzędy musiały skapitulować przed ludźmi! Nie wszystkie co prawda, ale te najzasobniejsze w przestrzeni mieszkalną wywędrowały do specjalnych, przygotowanych na ten cel baraków. Są i takie, które stawiają się „okoniem“. Miejmy jednak nadzieję, że świat pracy zwycięży świat biurokracji.

SBW DLA KAWALERÓW

Mieszkańcom Olsztyna nie jest jeszcze luźno. Miasto przecież zostało poważnie nadszarpnięte przez wojnę, gdy tymczasem liczba jego mieszkańców zbliża się do przedwojennej, ale luźniej już jest olsztyńsiakom niż, powiedzmy, przed kilku miesiącami. Prawie dwaście milionów zł przyznała Rada Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych olsztyńskiego świata pracy. Po-



Fragment parku zamkowego i mostu pod którym przepływa olsztyńska „Wisła“ — rzeka Lyna. Most prowadzi do zamku w którym niedługo żył i pracował nasz rodak Mikołaj Kopernik.

nałdo Zarząd Miejski postanowił dołożyć na ten cel parę milionów ze swej szkatuły. Tak to pierwszy, ten najostrożniejszy głód mieszkaniowy, skłonił łeb z nastaniem pierwszych mrozów. Wspomnieć tu również należy o obywatelskiej inicjatywie Zarządu Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. Instytucja ta zobowiązała się odbudować względnie wyremontować ponad 20 jednoizboowych mieszkań dla kawalerów (panien też!). Roboty rozpoczęto w pierwszych dniach grudnia, tak że, wg. zapowiedzi SBW, na Nowy Rok 20 szczęśliwców przejdzie do nowych mieszkań.

Życie kulturalno-oświatowe Olsztyna wykazuje dużą preżność. Pominąwszy liczny szereg szkół ogólnokształcących i zawodowych różnego typu, wymienić tu należy Wyższe Studium Prawno-Administracyjne. Kształci ono przeważnie urzędników pracujących w Olsztynie, względnie poza Olsztynem. Obecnie rozpoczęły się egzaminy końcowe dla kursantów drugiego roku.

Teatr im. Jaracza jest placówką, którą olsztyńscy pokochali i do której przyzwyczaili się „na mur“! W przyszłym tygodniu odbędzie się premiera sztuki Kruczkowskiego „Odwety“. Zaszczyci ją swą obecnością sam autor, który w dn. 9 bm. przybywa do Olsztyna, gdzie wystąpi z wieczorem autorskim.

NAJAZD INDRÓW I GĘSI

Olsztyn nie ma specjalnie wybitnych, godnych uwagi placówek przemysłowych poza miejscową rzeźnią, zbudowaną przez Niemców w czasie minionego wojny. Jest to swego rodzaju gigant mięsny, wzniesiony przez zatrudnionych w tym czasie jeńców, przeważnie Francuzów. Rzeźnia ta wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, nie wyłączając chłodziń, zdolna jest przerobić w ciągu dnia ponad 1000 sztuk nierogacizny, nie licząc bydła. W okresie wojny pracowała ona na potrzeby frontu wschodniego. Ca-

lowite wykorzystanie tego poważnego obiektu przemysłowego jest nie tylko troską miasta, ale i koniecznością całego województwa. Można tu stworzyć prawdziwą „fabrykę mięsa“, pracującą na eksport wzgl. dla zaopatrzenia statków w Gdańsku i w Gdyni. Połączenie z Olsztynem wodne i kolejowe.

Jeśli już wspomnieliśmy o zagadnieniu mięsnym, nie można pominąć milczeniem sprawy drobiu. Ubiegły piątek (dzień handlowy Olsztyna) stał pod znakiem „skrzydlatej rzeszy“. Wybór indyków, gęsi i kur, nadzwyczaj duży a ceny niezbyt wysokie. Od 700 do 900 zł. W ogóle w olsztyńskim drobiarstwie pracuje „ponad normę“. Np. w bież. sezonie placówki Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej zakupiły ponad 55 tys. szt. drobiu, gdy tymczasem obliczano, że dostawcy dostarczą nie więcej niż 10 tys. szt. Liczby te nie wymagają komentarzy. Hodowla drobiu, zwłaszcza indyków i gęsi — o czym już niejednokrotnie pisaliśmy — ma na tym terenie wielką przyszłość. Należy tylko na te sprawy zwrócić bacniejszą uwagę.

Turyści, którzy często odwiedzali Olsztyn, zwabieni jego zabytkami historycznymi, narzekali, nie bez racji, na skandaliczne hotele w tym mieście, na dobitkę zawsze przepelnione „urzędowo“ (częste konferencje). Sprawy te wziął sobie poważnie do serca Zarząd Miejski. Wkrótce w mieście tym powstanie nowa, wielce pożyteczna instytucja pod nazwą „Hotel migracyjny“. Całkowite wyposażenie hotelu, dającego pomieszczenie dla 60 osób, wyniesie ok. 10 milionów zł. Tak to od słów do czynu warszawiacy, obecnie olsztyńscy, realizują na każdym odcinku swe ambitne zamiary wyciągnięcia Olsztyna z głuchej prowincji, w którą wpełnęli go Niemcy w okresie swego panowania.

(mil.)

„Biblioteka w Prenumeracie“

Jak już podaliśmy w poprzednim numerze, „Biblioteka w Prenumeracie“ dostarczy swym abonentom 12 książek do wyboru. Dziś omawiamy pierwsze z tych książek:

J. ANDRZEJEWSKI „POPIÓL I DIAMENT“

Andrzejewski należy do najwybitniejszych pisarzy polskich młodego pokolenia. Już w r. 1936 otrzymał Nagrodę Młodych Akademii Literatury za powieść „Lad serca“. Po wojnie pisze cykl opowiadań z czasów okupacji p. t. „Noc“. Otrzymuje za nie nagrodę województwa krakowskiego. Książka osiąga trzy nakłady, została przetłumaczona na języki: czeski, bułgarski, francuski i niemiecki.

„Popiół i diament“, ostatnia książka Andrzejewskiego, zdobyła pierwszą nagrodę literacką „Odrodzenia“. Pierwsze jej wydanie ukazało się w r. 1948 w Klubie Dobrej Książki. Dotychczas została przetłumaczona na języki: czeski, słowacki, chorwacki, bułgarski i niemiecki.

Książka ta odznacza się jako odważna próba charakterystyki przelomu społecznego w 1945 r. Napisana z dużym napięciem dramatycznym, stara się wniknąć w psychikę ludzi działających, szczególną uwagę poświęcając młodzieży. Książka ta długo będzie przedmiotem ożywionej dyskusji.



J. Andrzejewski

W. NIEKRASOW „W OKOPACH STALINGRADU“

Książka Niekrasowa jest najwspanialszym debiutem literackim. Autor osiągnął ten najwyższy poziom artystyczny, którym jest prostota. Treść książki — to odwrót armii radzieckiej, aż do Stalingradu... aż do tej chwili, kiedy ofensywa hitlerowska zatrzymała się kilkaset metrów przed Wolgą, kiedy kilkudziesięciu ludzi bronilo na tym odcinku dostępu do rzeki.

Opowieść Niekrasowa jest porywająca. Absolutny obiektywizm, spokój narracji tym silniej, tym plastyczniej podkreślają powagę rozgrywanego się dramatu. Niekrasow-żołnierz nie ukrywa niczego, Niekrasow-autor słucha rytmu przeżyć żołnierza. Na tle opowiadania wyrasta ponad wszystko bohaterstwa postać obrońcy ojczyzny, żołnierza, który do ostatniego tchu wypełnia swój obowiązek.

Każdy czytelnik tej książki będzie do głębi wzruszony jej prawdą.

„DZIEŃ DZISIEJSZY“

„Dzień dzisiejszy“ to antologia współczesnej polskiej noweli. Nowela od dawna osiągnęła wysoki poziom w naszej literaturze — młodzi pisarze nie uchybili przeszłości.

Do wzięcia udziału zostali zaproszeni: Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Borowski, Kazimierz Brandys, Maria Dąbrowska, Stanisław Dygat, Pola Goja-

wiżyńska, Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Nałkowska, Ksawery Pruszyński, Jerzy Putrament, Adolf Rudnicki i Wojciech Zukrowski.

Antologia da nam możliwość porównania cech charakterystycznych współczesnych pisarzy polskich.



W. Niekrasow

DEKLARACJA

Niniejszym zamawiam . . . książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na zamieszczonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie . . . zł. (licząc po 200 zł. za jedną książkę).

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię
Zawód
Adres

- | | |
|--|---|
| 1. Andrzejewski J. — „Popiół i diament“. | 6. Czechow A. — „Opowiadania“. |
| 2. Niekrasow W. — „W okopach Stalingradu“. | 7. Wolfert I. — „Banda Tukera“. |
| 3. Maupassant G. — „Opowiadania“. | 8. Popowski A. — „W imię człowieka“. |
| 4. Olbracht I. — „Dziwna przyjaźń“. | 9. Brzechwa J. — „Ciepło, zimno, gorąco“. |
| 5. Strong A. L. — „Chiny jutra“. | 10. Raj Amand M. — „Kulis“. |
| | 11. Antologia noweli polskiej. |
| | 12. Lindsay J. — „Ludzie 48 roku“. |

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 550 stron. Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

*) Deklarację wypełnić czytelnie przesłać pod adresem Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik“ Biblioteka w Prenumeracie.

Już czterema szlakami biegnie młodzież na Kongres Zjednoczeniowy

W środę sztafety ZMP ze Szczecina i Rzeszowa kontynuowały wielki bieg polskiej młodzieży, niosącej z krańców Polski pozdrowienia na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych w Warszawie. Z Wrocławia i Gdańska wyruszyły już dalsze dwie sztafety i obecnie młodzież biegnie już czterema szlakami.

Szlak Rzeszów — Warszawa — etap Tarnów—Bochnia (42 km). W biegu wzięło udział 362 zawodniczek i zawodników (60 kobiet). Na akademii w Bochni przemawiali ob. ob.: Wolf (PPR), Boryn (PPS) i Wielek (ZMP).

Szlak Szczecin—Warszawa — etap Myślibórz—Skwierzyna (67 km). Udział w biegu wzięło 215 zawodniczek i zawodników (31 kobiet), reprezentujących młodzież szkolną, ZMP i Służbę Polsce. Na punkcie odżywczym w Gorzkowie nastąpiła półgodzinna przerwa dla spożycia posiłku.

Szlak Wrocław—Warszawa — etap Wrocław—Oleśnica (30 km). W sztafecie na tym etapie wzięło udział 360 zawodniczek i zawodników (60 kobiet). Przewodniczącą wojewódzkiego ZMP ob. Karst wygłosił przemówienie, po czym wzięło udział w sztafecie wraz z całym zarządem wojewódzkim ZMP. Przed startem z Wrocławia przybyli na miejsce rozpoczęcia sztafety samorządnie zorganizowane sztafety z Karpacza, Nysy i Kamiennej Góry.

Szlak Gdańsk—Warszawa — etap Gdańsk—Tczew (35 km). W biegu na tym etapie wzięło udział 107 zawodniczek i zawodników (7 kobiet), reprezentujących ZMP i Służbę Polsce. Trasę etapu — 35 km, zawodnicy przebyli w doskonałym czasie 1 godz. 12 min. W Tczewie na mecie witała sztafetę wielotysięczna publiczność. Sztafetę rozpoczął nasz najlepszy długodystansowiec — Kielas. W Tczewie odbyła się uroczysta akademia.

Przed zakończeniem etapu Gdańsk—Tczew na mecie w Tczewie przybyła samorządnie zorganizowana sztafeta z Kościana, składająca się z 44-ch zawodników, którzy pokryli 64 km w bardzo dobrym czasie.

Wyrok

na sabotażystę Żywocińskiego
Ex-dyrektor KKO z Wołowa
skazany na 12 lat więzienia

Po przesłuchaniu świadków i wystąpieniu opinii biegłych, których wywody wykazały, że działalność Żywocińskiego na stanowisku dyrektora KKO w Wołowie paraliżowała rozwój życia gospodarczego w powiecie, hamując akcję likwidacji odlogów i właściwe zagospodarowanie rolnicze powiatu — Sąd po przemówieniach stron ogłosił wyrok, mocą którego Żywociński skazany został na 12 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5 lat.

Prawa i obowiązki prenumeratorów

»Biblioteki w prenumeracie«

1. Prenumerator „Biblioteki w Prenumeracie“ może sobie wybrać z podanego przy deklaracji spisu książki, które chce otrzymać na własność w ilości dowolnej, nie mniejszej jednak niż 6 książek.
2. Prenumerator opłaca należność za zamówione książki, licząc po 200 zł za książkę, w terminach i ratach dowolnych, nie mniejszych jednak niż 100 zł — co dwa tygodnie i nie później niż do dnia 10 każdego miesiąca, w którym ukazuje się zamówiona książka.
3. Prenumerator otrzymuje książki przez pocztę między 20 a 30 każdego miesiąca. Koszty przesyłki i opakowania pokrywa Wydawnictwo.
4. Prenumerator, który opłacił prenumeratę „Rzeczypospolitej i Dziennika Gospodarczego“ za pół roku (w ratach miesięcznych, kwartalnych lub jednorazowo) i uregulował należność za 6 książek, otrzymuje w końcu roku premię w postaci siódmej książki. Prenumerator, który przez cały rok opłacał prenumeratę „Rzeczypospolitej i Dziennika Gospodarczego“ i opłacił 12 książek, otrzymuje w końcu roku jako premię 2 książki.

WPLACAĆ NALEŻY NA KONTO PKO Nr. I-8349.

Wola przoduje w ruchu kobiecym

Sanatorium dla najmłodszych w Otwocku

WOLA poza kompletnie zrujnowanymi połaciami miasta gdzie życie usmierzone zostało totalnie, jest dziś dzielnicą która wciąż jeszcze najsilniej przeżywa skutki wstrząsów wojny i okupacji. O ile bowiem inne dzielnice Warszawy zostały poważnie zaawansowane na drodze odbudowy, to najbardziej kiedyś przemysłowa dzielnica Wola odniosła straty tak ciężkie (Lilpop, Gerlach, Ursus i dziesiątki średnich zakładów), że trzeba będzie wyrównywać długie jeszcze lata.

Mimo to Wola nie straciła dawno charakteru środowiska niemal wyłącznie robotniczego. Zawdzięczać to należy okoliczności, że stary zaprawiony w walce klasowej i najbardziej społecznie uświadomiony element robotniczej Woli, mimo że rozrzucony w mieście po różnych placówkach tu w dzielnicy swoim udziałem w pracy społecznej podtrzymuje jej rewolucyjną tradycję.

Ostatniej niedzieli na Woli przy ul. Bema 81 otwarto drugie w Warszawie ognisko (świecica) Ligi Kobiet (jedno utworzone niedawno przy Zarz. Gł. Ligi). W ten sposób Wola pierwsza odpowiedziała na apel ZG Ligi, a właściwie realizowała własną inicjatywę, która uzyskała sankcję odgórna, otwierając dziś przed organizacją nowe drogi w jej pracy kulturalnej i społecznej. Ze sprawa ognisk nurtowała dawno w dzielnicy dowodem może być to iż w najbliższym czasie powstaną na Woli dwie dalsze placówki.

W PRZYBRANEJ SALI

Znajdujemy się w obszernej sali. Naskutek gęstej mgły olbrzymie okna nie spełniają swej codziennej roli. Nic nie szkodzi bo to dało szczerą śliwą sposobność do nieco może manifestacyjnego zapalenia kandelabru który łącznie z paru lampami zalewał salę rzęsiłą jasnością. Ściana główna technicznie powaga dekoracji w tonie barw narodowych; godło, emblematy i portrety. Reszta ścian ożywia artystyczny gust wyciłek i — kwiaty. Nowiutkie krzesła, stoliki, półeczki z kompletami piśm zmieniały szyk na dzisiejszą u-

roczystość. I rzecz najslabsza może jako ornament ale podstawowa w inwentarzu ogniska — piec. Jego prosta czarna figura wraz z rurami kłóci się z delikatnymi deseniemi ozdób. Gorsza rzecz że piecyk nie jest w stanie podać swemu zadaniu; na zimę i mrozy potrzebny będzie ognisku piec odpowiedzialniejszy. Ale ładny i odpowiedni piec to kwestia pieniędzy i czasu, gdy tym czasem kobiety zorganizowane w Lidze, czuły się w obowiązku uczcić Kongres własnym czynem w dzielnicy.

Czyn tym więcej godny jest uwagi i pochwały, że dzielnica której przyznane pierwotnie przez Z. G. Ligi kredyty na urządzenie ogniska, przeterminowano na r. 1949 — nie opuściła ręk i stworzyła ognisko we własnym zakresie. A po za tym zarząd dzielnicowy nie wątpi, że z budową pieca uda mu się wyprzedzić nadejście prawdziwych mrozów.

NOWY KIERUNEK

Tworzenie ognisk jest wyrazem nowego kierunku w pracy uświadamiającej i kulturalno - oświatowej Ligi. Liga rezygnuje z dotychczasowej inicjatywy rozwiniętej do koła mobilizacji środków materialnych. Akcja ta pochłaniała zbyt wiele wysiłku aby nie odbić się ujemnie na innych odcinkach pracy, nieraz bardziej od tamtej doniosłych. A więc zarząd dzielnicowy od daje świetlicę do dyspozycji kół w nadziei, że tu się odbywać będą zebrania, że tu się urządzi kursy dla analfabetów itp. Odpowiednią pomoc zarząd zdołał już sobie zapewnić. Sala ogniska stanie się przede wszystkim terenem walki o kulturę wśród matek i kobiet pracujących. Referaty odczyty, występy artystyczne filmy i pokazy wejdą głównie w program tego rodzaju pracy. Nic zabawy, tańce i lekkie atrakcje a odpoczynek matek i pożytecznie spędzony czas wśród pogadanek i słuchowisk ma być głównym celem ogniska.

Matka znajdzie w ognisku nie tylko kulturalną rozrywkę, i odpo-

czynek. Prócz uświadamiania społecznego i politycznego zarząd dzielnicowy chce jej dać możność nabycia w ognisku wiedzy praktycznej w zakresie obowiązków kobiety i matki. Niechaj kobieta przyjdzie tu z robotką, niech w tym gwarnym, ciepłym i gościnnym kącie zajmie się reperacją, cerowaniem, a w między czasie — usłyszysz pogadankę o wychowaniu dziecka, o prowadzeniu domu itp.

Głównym jednak ideowym zadaniem w pracy kulturalnej w ognisku będzie budzenie świadomości klasowej matki i robotnicy, pogłębianie jej światopoglądu politycznego i mobilizowanie sił do walki o pokój, do jakiej nie mniej niż męża czynni powołane są kobiety.

W tej dziedzinie dzielnica ma po ważny sukces za sobą. Niedawno 76 kobiet ukończyło tu kurs prelegentki. Kurs wprowadził nie czyni gotowych cudów. Jedne absolwentki kursu mają więcej a inne mniej śmiałości do wystąpienia przed publicznością ale można tu już obserwować i wyczuwać silne tętno przemian. Kobiety, które do niedawna sądziły że ich dośmiertnym powołaniem jest kuchnia i zamknięty krąg obowiązków domowych ujrzały na raz jak przed nimi wyrosło nowe pole działania, a przeżycia własne tworzą ich życie nowym i pięknym.

POCZĄTEK DZIAŁA

Zarząd dzielnicowy Ligi, jakkolwiek dziś jest to już rzecz drugoplanowa, posiada poważne doświadczenie w tworzeniu samodzielnych spółdzielni wytwórczych. Poznałem jedną z takich. Kilkadziesiąt kobiet — członkiń spółdzielni ukończyło specjalny kurs pantoflarski. Zarząd ułatwił spółdzielni nabycie maszyn i sprzętu. Dziś spółdzielnia pantoflarska przy Lidze w dzielnicy Wola, to okrępla, wysoce produkcyjna solidna i odpowiedzialna firma. Niewątpliwie wszystko to, aczkolwiek tak budujące i zachęcające jest początkiem wielkiego dzieła. Zadania, które leżą przed Ligą są ogromne zwłaszcza dziś na progu budowy socjalizmu, która wymaga od całego społeczeństwa napędzenia wszystkich sił i nieustannego podnoszenia jego poziomu ideowego. Kobiety dzielnicy Wola wyruszyły na ten nowy teren działań.

ANTONI KOPEĆ

Zewsząd o wszystkim

▲ W Lublinie w Teatrze Miejskim występował z wielkim powodzeniem artysta radziecki: Szmielonow, baryton — solista radia moskiewskiego, Szafrań — słynny wiołoczelista, Pietrowska — jedna z najlepszych pianistek radzieckich, Mielnikowa — mezzo-sopran, solistka Filharmonii Moskiewskiej oraz primabalerina Człkwaizde i baletmistrz Kuzniecowa.

▲ W Aleksandrówku Kujawskim uroczyste przekazano do użytku 42 parcelantów wzorowej wsi samopomocowej Jaranowo kilkadziesiąt nowych budynków inwentarskich z tymczasowym mieszkaniem wybudowanym z kredytów państwowych przez „Samopomoc Chłopską”.

▲ W powiecie Szumskim odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli firm spedycyjnych, maklerskich, działu przeladunków morskich, Urzędu Celno-go i innych. Przedmiotem obrad było omówienie procedury, stosowanej przy odprawach statków w porcie oraz usprawnień w obsłudze zaopatrzeniowej dla statków podczas niedziel i dni świątecznych.

▲ W Częstochowie w celu zaopatrzenia świata pracy w różne artykuły po cenach godziwych Centrala Handlowa w Częstochowie uruchomiła w dzielnicach robotniczych na peryferiach miasta około 10 sklepów wzorcowych. Będą to pierwsze tego rodzaju punkty sprzedaży w okręgu częstochowskim.

▲ W Kornikach uruchomiona została 35-ta z kolei telefoniczna centrala automatyczna.

▲ W Raciborzu sąd okręgowy sądził w trybie doraźnym Jana Załogę, przewodniczącego zarządu i kierownika Spółdzielni Spożywców „Rozkwit” w Rydułtowach, który za marnotrawną gospodarkę skazany został na 5 lat więzienia.

▲ W woj. dolnośląskim wykonano jesienią akcje siewną na obszarze 440.121 ha ziemi, wykonując plan w 109,2 proc.

▲ Woj. łódzkie wykonało w 100 proc. roczny plan budowy dróg i mostów. Realizacja tych robót pochłonęła sumę 1.220 mil. zł., z których wykonano budowę i reperację dróg o łącznej długości 480 km oraz zbudowano 36 mostów, przepustów żelbetonowych żelaznych.

Jedynym sanatorium w Polsce, w którym leczone są niemowlęta i małe dzieci chore na gruźlicę, to sanatorium Polsko - Szwedzkie w Otwocku. Jest ono przepelnione, gdyż leczy się tu około 500 dzieci od niemowląt do szesnastoletnich.

Mali pacjenci kierowani tu są przez Ubezpieczalnię Społeczne i Urzędy Wojewódzkie z całego kraju, najwięcej z Warszawy, Pomorza Zachodniego i Śląska. Okres leczenia trwa przeciętnie 3-4 miesiące, ale są wypadki, że pobyt przedłuża się znacznie w razie potrzeby. Młodzież ma tu zapewnioną naukę w specjalnych szkołach: podstawowej i gimnazjum.

Sanatorium zbudowali i wyposażyli Szwedzi. Projektowali je eksperci szwedzcy w porozumieniu z polskimi. Teren zajmuje 15 ha. Całość składa się z około 40 budynków. Największy z nich istniał przed wojną, został jednak przebudowany dla przeszło stu pacjentów i podzielony na cztery oddziały, w których dzieci rozmieszczono według wieku. Do tego osobnego w zakładzie sanatorium należą m. in. oddziały: rozpoznawczy i terapeutyczny, kompletnie wyposażonymi laboratoriami, które obsługują wszystkie oddziały zakładu.

Wszystkie budynki, poza kaplicą, kuchnią i stacją pomp, są to drewniane domy szwedzkie. Wyposażenie sanitarne całego ośrodka jest nowoczesne. O rozmiarze urządzeń świadczą fakt, że założono tu 35 km. rur. W budynkach znajdują się 300 umywalk z ciepłą i zimną wodą. Cały zakład posiada 900 izb wliczając korytarze i łazienki.

Oddział kwarantanny, odosobniony od innych budynków, ma 24 miejsca. W budynku gospodarczym mieszczą się: centrala elektryczna i centralne ogrzewanie, łazienka dla personelu, nowoczesna pralnia, warsztaty naprawy samochodów. W żelbetonowym podziemnym budynku ulokowano centralę dla oczyszczania wody.

Ważnym oddziałem ośrodka jest szpital chorób wewnętrznych posiadający przeszło 70 miejsc. W czterech innych budynkach znajdują się oddziały mieszkalne dla dzieci.

Małe dzieci w większości wypadków można tu wyleczyć bez żadnych pozostałości gruźlicy. Dla tych maleństw konieczna jest najstarsza opieka. B. K.

Wychowanie fizyczne i sport

CSR — POLSKA 6:2 W ZAPASACH

W hali palacu radiowego wobec 5 tys. widzów odbyło się międzypaństwowe spotkanie zapasnicze Czechosłowacja—Polska. Gospodarze przewyższali naszych zawodników techniką i taktyką, to też odnieśli zasłużone zwycięstwo 6:2.

Sam mecz otrzymał uroczystą oprawę, obecny był na nim ambasador RP w Pradze Olszewski i min. informacji Kopecky, który wręczył drużynie polskiej kryształowy puchar.

Wyniki techniczne:
W meczu Zeman (CSR) wygrywa na pkt. z Rokitą; w koguciej Pisa (CSR) ulega na pkt. Tobole; w piórce Steblik (CSR) wygrywa na pkt. z Kauchem; w lekkiej Odehnal (CSR) zwycięża na pkt. Świętosławskiego; w półśredniej Janiuk (CSR) ulega Gola-siowi w 9-jej minucie na łopatki; w średniej Ourednik (CSR) wygrywa na pkt. z Radoniem; w półciężkiej Hampł (CSR) kładzie w 9-tej min. na łopatki Bajorka i w ciężkiej Rózička (CSR) kładzie na łopatki w 1-szej min. Szajewskiego.

Drużyna polska wystąpi jeszcze cztery krotnie w Czechosłowacji, walcząc w Pilźnie, Taborze, Brnie i Prostopowicach.

AZS (W-WA) PRZEGRZAŁ NA WŁASNYM BOISKU Z KOSZYKARZAMI TUR

Rozgrywki Ligi Koszykowej stają się coraz bardziej interesujące ze względu na wyrównany poziom walczących drużyn. Nie jest to fakt pocieszający, bo czołowe drużyny jak ZZK (Poz.) lub Warta obniżyły „swe loty” do poziomu beniaminka ligi „Zgody” (Świętochłowice), która po wygranej z Wartą, po wyrównanej grze nieznacznie przegrała w środę na własnym terenie z ZZK w stos. 46:54 (29:22).

Odmłodzony zespół AZS (W-wa) przegrał na własnej sali z łódzkim TUR-em 31:38 (19:22), nie wytrzymał spotkania nerwowo i wykalzał się niedyspozycją strzałową. Łodzianie są zespołem młodym, ambitnym oraz b. groźnym i w tegorocznych rozgrywkach ligowych powinni odegrać dużą rolę.

Po rozegranych w środę spotkaniach tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) ZZK (Pozn.) gier 5 pkt. 5 st. kosz. 227:185; 2) YMCA (Łódź) g. 5 pkt. 4 st. kosz. 216:164; 3) TUR (Łódź) g. 5 pkt. 4 st. kosz. 215:179; 4) AZS (W-wa) g. 6 pkt. 3 st. kosz. 184:172; 5) Warta (Pozn.) g. 4 pkt. 2 st. kosz. 156:165; 6) AZS (Krak.)

g. 7 pkt. 2 st. kosz. 214:268; 7) Zgoda (Świętochłowice) g. 6 pkt. 1 st. kosz. 207:243; 8) Wisła (Krak.) g. 5 pkt. 1 st. kosz. 135:178.

CZWÓRMECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Z okazji Kongresu Zjednoczeniowej Partii Robotniczych rozegrano w środę na stadionie WP w Warszawie czwórmecz piłkarski z udziałem klubów RKS „Marymont”, RKS „Drukarz”, „Okęcie” i ZZK „Polonia”.

Rozegrano dwa spotkania. W pierwszym z nich „Drukarz” pokonał „Marymont” 2:1, dopiero po dogrywce. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1. Bramkę dla „Drukarza” uzyskał Nadowodny, dla „Marymontu” Cybulski II. Zarządzone dogrywki 2 x 15 min., lecz mimo to wynik nie uległ zmianie. Wobec tego mecz przedłużono aż do czasu zdobycia bramki przez jedną z drużyn. Uzyskał ją Paluszek z „Drukarza”.

Grająca w odmłodzonym składzie ligowa „Polonia” rozprawiła się z latwością w drugim spotkaniu z „Okęciem”, wygrywając w stosunku 9:2 (4:1). Strzelcami bramek byli: dla „Polonii” — Wołosz i Łabęda — po 3, Szczepański i Brzozowski II — po 1 oraz jedna samobójcza, dla „Okęcia” zaś Lechosz i Wojcik.

Na boisku ZMP przy ul. Wolskiej odbył się drugi czwórmecz piłkarski, zorganizowany przez Radę Związków Zawodowych. W czwórmeczu wzięli udział drużyny: „Warszawianka”, „Lotowiec”, „Rywał” i „Orkan”. W pierwszym spotkaniu „Lotowiec” pokonał „Rywala” w stosunku 2:1 (2:0) w drugim „Warszawianka” zwyciężyła „Orkan” w stosunku 5:1 (2:0).

W KILKU WIERSZACH

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ I KOSZYKOWEJ W KATOWICACH. W hali Wojewódzkiego Ośrodka WF w Katowicach rozegrano wczoraj turniej piłki siatkowej drużyn męskich i żeńskich oraz piłki koszykowej drużyn męskich. W piłce siatkowej zwyciężyła „Tezca” pokonała łatwo mistrza Śląska O-polskiego drużynę „Chemika” (Gliwice) 3:0 (15:0, 15:3, 15:1). W piłce siatkowej meczystwa „Chemika” pokonała „Chemika” 3:2 (15:11, 15:9, 8:15, 10:15, 15:7). W koszykówce w spotkaniu finałowym „Chemik” (Gliwice) pokonał „Tezczę” 34:11 (18:9).

Jak pani Ziuta

spędza święta?
„Moda i Życie Praktyczne”
Nr 35

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87 68 i 87 69. Redaktor: 88-717 Sekretarz: 88-717
przymiucie od 11 do 12-01
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszynieckiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9-15 w sobotę od godz. 9-12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik”, Warszawa, ul. Daszynieckiego 14.

Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” Druk. Nr. 2. B-57700

**Dostarczę
1.000
kozuchów**

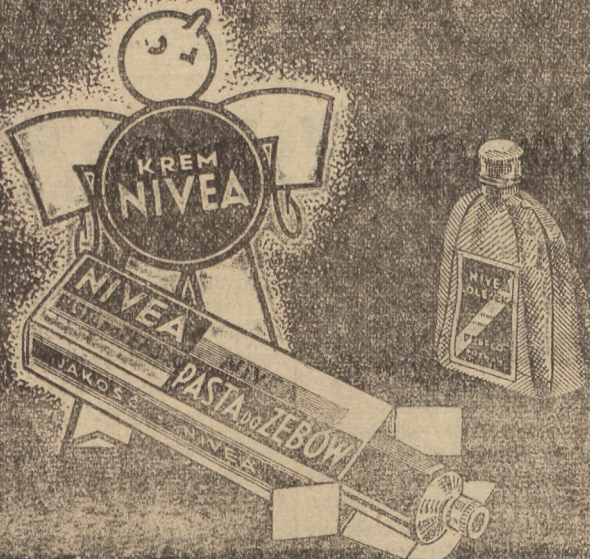
Wartowniczych, wyprawy chlebowo-dębowej (garwolińskiej).
Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 99, skład futer, tel. 208-87. Kr 3900-0

OGŁOSZENIE III

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akc. Gazowni Górnośląskich w Katowicach, uchwałą objętą protokołem notarialnym notariusza Rostka w Katowicach, z dnia 2 października 1948 r., nr. repertorium 3720/43 postanowiło — rozwiązać Spółkę i otwarto likwidację. Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki aby na ręce likwidatora zgłosili swe wierzycielności, w ciągu 6-ciu miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

Likwidator Spółki JAN WOLSKI
Katowice, ul. Jana 12/6
Kancelaria adw. Dr. Pacha i Witeczka.

NIVEA



SPRZEDAŻ HURTOWA
ODDZIAŁY I PODODDZIAŁY CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Kr 3952-0

39606-1

Główny Instytut Pracy
poszukuje SPECJALISTÓW

do samodzielnej pracy w działach:

organizacji produkcji, administracji przemysłowej, biurowości, gospodarki materiałowej, normowania pracy, transportu wewnętrznego, kosztów własnych, planowania technicznego i gospodarczego, bezpieczeństwa i higieny pracy, fizjologii, medycyny pracy, psychologii przemysłowej, architektury pracy itp.

Podania z życiorysem składać w Głównym Instytucie Pracy Warszawa, ul. Lwowska 15 II p.

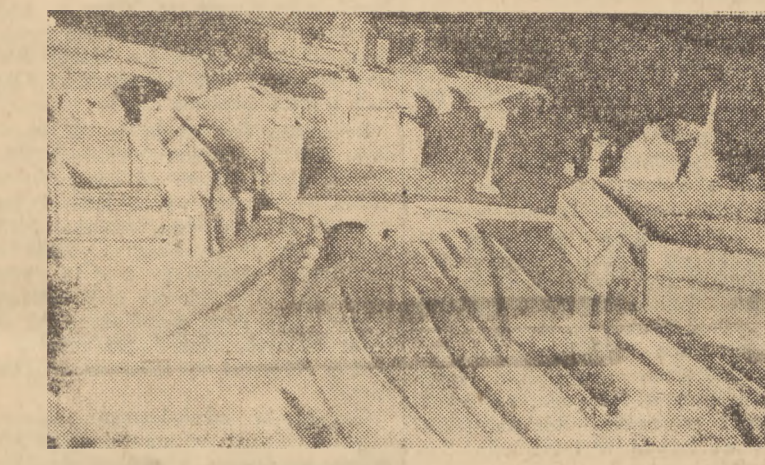
NA MIEŚCIE
Mówią

ZE NIEKIEDY zbyt daleko posunięto system oszczędzania prądu elektrycznego. Oto w szeregu domów nie pała się żarówka umieszczona za wyciętymi w blasze cyframi. W porze wieczornej trzeba odgadywać jaki numer nosi dany dom, co niekiedy (przy niezapalonych lampkach w kilku domach) wymaga długich i skomplikowanych obliczeń. Administratorzy tych domów winni przypominąć sobie, iż nie wolno im stosować tego rodzaju oszczędności na prądzie. Nie wolno również wyłączać oświetlenia na klatkach schodowych i w bramach. W dziedzinie tych ostatnich „oszczędności” przodują domy administrowane przez WAN.

ZE WARSZAWSKA STRAŻ ogniowa już od roku obiecuje zmienić klaszony w niektórych ze swych wozów. Dzięki tym klaksonom do złudzenia przypomina aż za dobrze nam znany głos syreny alarmu lotniczego. Poza tym jest tak przenikliwy, iż w nocy budzi mieszkańców domów, obok których straż przejeżdża. Czy rzeczywistość zmiana klaksonu jest rzeczą tak trudną, iż nie można jej było do tej pory (od przeszło roku) dokonać?

ZE UPORZĄDKOWANIA domaga się oddawna ulica Hoża, na odcinku od Marszałkowskiej do Pl. Trzech Krzyży. Na tym odcinku chodniki prawie że nie istnieją. Istnieją zato góry gruzu, przysypujące płyty chodnikowe lub też „bajorka” powstałe na miejscach chodników. Jezdnia również „prosi się” o naprawę. Wobec zamknięcia ul. Wspólnej, Hoża jest obecnie jedyną (obok Żurawiej) ulicą łączącą Pl. Trzech Krzyży z Marszałkowską. Dlaczego o niej zapomniano?

W niedalkej przyszłości



Tak wyglądać będzie początek trasy W — Z tuż przy Placu Zamkowym. Na pierwszym planie wlot tunelu pod placem, na drugim — obudowana Kolumna Zygmunta. Na lewo — kościół św. Anny wraz z dzwonnica, na prawo — Zamek Królewski. Wszystko to, za wyjątkiem murów zamkowych, obudowane zostanie do lipca przyszłego roku. Tempo robót naprawdę godne podziwu.

Dziś w stolicy

Odczyty
O godz. 18 w sali Komitetu Słowiańskiego (Al. Stalina 12) odczyt Wojciecha Natanson'a pt. „Dzieje współpracy kulturalnej polsko — czechosłowackiej”.

Wystawy
MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.
MUZEUW NARODOWE: Wystawa ceramiki Pabla Picassa. Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Wystawa współczesnego malarstwa francuskiego i grafiki belgijskiej — zbiory stałe zamknięte z powodu organizacji wystawy Dunikowskiego Muzeum otwarte w godz. 10—15, w soboty i niedziele 10—19, w poniedziałki Muzeum zamknięte.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13) Wystawa pn. „Malarstwo górników”.

Teatry
POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Pan Jowialski”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zemsta” Fredry.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Szczęście Frania”.
„NASZ TEATR” (Marszałkowska 81): o godz. 15.15 „Romantyczność” Mickiewicza.
TEATR PÓWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Archipelag Lenora”.
TEATR NOWY (Dziwny 39): o godz. 19 „Dom otwarty” (przedstawienia zamknięte).
TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Kobieta we mgle”.
COMOEDIA (Szwedzka 2): nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY YMCA: o godz. 12 Budował most” (przedstawienia zamknięte).
WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia p. t. „Najpiękniejsze Polki”, pocz. 17.15 i 19.15, niedziele i święta pocz. 15.

Co robić z gruzem?
Z ruin domów — nowe domy

„Okolo 160 milionów m. sześć gruzów zalega nasze miasta. Ilość ta wystarczyłaby bądź na odbudowę 800 milionów m. sześć budynków, bądź na przebudowę wszystkich naszych dróg gruntowych w ilości 151.000 km. na drogi twardej nawierzchni, bądź też na regulację 4000 km. rzek wielkości najszej Wisły środkowej. W samej Warszawie mamy 20 milionów m. sześć gruzu. Ilość ta pozwoliłaby uregulować 350 km. średniego biegu Wisły, pozostawiając jeszcze możliwości wykorzystania 6 milionów m. sześć gruzu na odbudowę około 30 milionów m. sześć budynków. Wywóz całej ilości gruzu z Warszawy wymagałby w ciągu 10 lat wywożenia 20 pociągów 500-tonowych dziennie, a wywóz gruzu ze wszystkich naszych miast w tym samym okresie czasu 160 takich pociągów dziennie”.

Tak ujął pokrótce nasza „sytuację gruzową” wicemin. Petrusiewicz w artykule umieszczonym w periodyku „Inżynieria i Budownictwo”.

Kiedy się jedzie tramwajem nowej li

nii Nr. 28 po przez pustkowią nieistniejącej, północnej dzielnicy Warszawy, kiedy się spogląda na pagórki gruzu porośnięte trawą i zalegającego dawne chodniki Nalewek, Franciszkańskiej, Gęsiej czy Zamenhafa — cyfry artykułu min. Petrusiewicza zostają w bardzo plastyczny sposób uzupełnione. Ten po nury „rezerwat ruin” na pierwszy rzut oka stawia pod znakiem zapytania całe zagadnienie odbudowy stolicy w tych dzielnicach. Nic więc dziwnego, iż sprawa usunięcia zwalów gruzu z doskonałych terenów budowlanych nie przestaje być polem doświadczalnym dla najrozmaitszych projektów. Sprawa usunięcia jakiegoś kopca pamiętkowego z tych gruzów — co zaoszczędziłoby koszty wywozu poza miasto — nie jeden raz była poruszana na łamach prasy codziennej i fachowej. Wydaje się, iż we wszystkich tego rodzaju rozważaniach do wspólnego doszliśmy wniosku: przy obecnych możliwościach technicznych i finansowych sprawa usunięcia gruzu z terenów warszawskich rozłożona musi być na dobry dziesiątek lat. Od-

bywać musi się stopniowo i przy położeniu dużego nacisku na zmniejszenie kosztów wywózki. I w istocie rzeczy znajdujemy się na dobrej drodze zmniejszenia takich kosztów, drodze polegającej na zastosowaniu pozornie bezużytecznego „szmelcu” budowlanego dla nowej budowy.

Faktem jest, iż w zwalach gruzu cegła i inne materiały dające się powtórnie użyć stanowią około 25 proc. masy gruzowej a ponadto jeszcze ok. 40 proc. nadaje się do przeróbki. Pozornie bezużyteczny gruz możemy jeszcze bardziej rozdrobnić w maszynach-kruszarkach. Produkt otrzymany w ten sposób jest sortowany — w zależności od grubości. Tak zwany „tłuczeń gruby” używany jest do budowy podłoża rzy tramwajowych (Nowa Marszałkowska i Al. Zieleniecka). „Tłuczeń drobny” używany jest do wyrobu pustaków, cegieł i płyt gruzo-betonowych. Drobny miał znalazł zastosowanie przy sporządzaniu zapraw murarskich. Zastosowanie powyższych odpadków budowlanych daje poważne oszczędności: na transporcie i na opale koniecznym przy wypalaniu cegieł. I tak np. ściana z gruzobetonu w porównaniu do ściany z cegły daje 45 proc. oszczędności na węglu.

Przykładem wyzyskania pozornie bezwartościowego gruzu jest gmach Min. Przemysłu i Handlu prawie całkowicie wzniesiony z cegły i pustaków gruzobetonowych. Przykładem dalszych możliwości zastosowania gruzu do budowy są doświadczalne domki, wzniesione już w sierpniu br. na Polu Mokotowskim według standardów Min. Odbudowy, przez Instytut Badawczy Budownictwa. W domkach tych „tytułem próby” mieszkają obecnie pracownicy IBB. Jest to 5 domków jednorodzinnych o ścianach gruzobetonowych grubości 33 cm. Z wiosną przyszłego roku będziemy posiadać dokładne dane o warunkach mieszkania w takich budowlach, o reagowaniu ścian gruzobetonowych na zmiany temperatury. Jeśli domki doświadczalne „zdażą egzamin”, będzie można przystąpić do masowej i taniej produkcji takich domków rodzinnych. Gruzu nam starczy a gotowych płyt gruzobetonowych również nie zabraknie. 15 czynnych na terenie Warszawy maszyn-kruszarek jest w stanie pokryć zapotrzebowanie budowlane nawet wówczas gdy 50 proc. stropów i ścian w odbudowywanych domach stanowić będą elementy gruzobetonowe.

Rzecz jasna, iż przeróbka gruzu na elementy budowlane nie usunie go w całości z granic miasta, że ten gruz i tak trzeba będzie wywozić. Faktem jest jednak, iż zastosowanie gruzu do budownictwa zmniejszy koszt jego transportu i przyczyni się do poważnej niżki kosztów nowych budowli stołecznych. (W)

Ubrania, buty, bielizna...

Ruch przedświąteczny w pełni

Od poniedziałku rozpoczął się w warszawskich sklepach niezwykle ożywiony ruch przedświąteczny. Wszystkie domy towarowe wypełnione są tłumami klientów, snujących się powoli wzdłuż różnych działów sprzedaży. Oczywiście jest jeszcze dużo za wcześnie na trady-

cyjny „run” na świąteczne wiktuały. Za to wszelkie inne możliwe branże handlowe wszystkich trzech „sektorów”, nie mogą uskarżać się na zastój w interesach. Coraz trudniej dopchać się przez tłum klientów do lady PDT na Złotej, Puławskiej czy Żoliborzu, w sklepach „Solidarności” czy u „Jablkowski”.

Właściwie ten wielki ruch w sklepach ma stosunkowo mało wspólnego z samymi świętami. Przynajmniej sądząc z zakupów. Przez szeroko otwarte drzwi domów towarowych wysypują się na ulicę ludzie, obladowani wielkimi paczkami z ubraniami, butami, naczyniami, bielizną. Do zakupów „przedświątecznych” należą m.in. nawet... dywany, kilimy, firanki... W Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego na Lesznie — tłumy. Bogaty zapas mebli topnieje z godziny na godzinę, a przemęczone urzędniczki w biurze sprzedaży nie mogą sobie poradzić z nawalem pracy.

— W ubiegłym roku o tej porze mieliśmy podobny ruch — mówi kierownik jednego z domów towarowych — a nawet nieco większy. Przynajmniej sądząc po ilości kupujących. Tylko, że wtedy nie mieliśmy tyle towaru, co dzisiaj, nie w takim gatunku, a nasze niskie ceny raczej odstraszały od kupna. Niż do tego zachęcały. Każdy wietrzył tandetę nawet tam, gdzie miał do czynienia z tym samym materiałem, koszuła czy krawatem, co i na Marszałkowskiej (gdzie pacific dwa razy tyle). Dziś już tego nie ma. Przekonano się do nas. Potwierdza te słowa najdobitniej głośny gwar przy wejściu. Tyle się tu ludzi zebralo, że trzeba już utworzyć „ogonek”.

Ale nie tylko wielkie domy towarowe stały się ostatnio terenem wielkich zakupów. To samo zjawisko można zaobserwować i w prywatnych sklepach śródmiasteczka. Tutaj przychodzi w zasadzie dwie kategorie kupujących. Ci, co nie wiedzą, że ten sam towar można taniej a często za specjalną niżką dla święta pracy, dostać w domach towarowych i tacy, którzy poszukują artykułów luksusowych, nie sprzedawanych w wielkich magazynach.

I jeszcze jedna, dość liczna grupa ludzi, w większości kobiet, odwiedza prywatne sklepy. To zwolenniczki „targowania się”. W PDT nic nie można „utargować”, bo ceny są stałe. I chociaż męska koszuła kosztuje np. w PDT 980 zł, a na Marszałkowskiej 1300 zł, to jeśli ktoś wytarguje się i kupi ją w prywatnym sklepie za 1200 zł, to wychodzi „w glorię”, zadowolony z „okazyjnego” kupna. I tak długo się cieszy, dopóki nie dowie się od sąsiada, że ten kupił to samo taniej w PDT i... bez targowania się.

Ha, trudno. Płacić trzeba przecież za każdą przyjemność. Nawet za „rozkosz” potargowania się. (ms)

Ubrania, buty, bielizna...

Ruch przedświąteczny w pełni

Od poniedziałku rozpoczął się w warszawskich sklepach niezwykle ożywiony ruch przedświąteczny. Wszystkie domy towarowe wypełnione są tłumami klientów, snujących się powoli wzdłuż różnych działów sprzedaży. Oczywiście jest jeszcze dużo za wcześnie na trady-

cyjny „run” na świąteczne wiktuały. Za to wszelkie inne możliwe branże handlowe wszystkich trzech „sektorów”, nie mogą uskarżać się na zastój w interesach. Coraz trudniej dopchać się przez tłum klientów do lady PDT na Złotej, Puławskiej czy Żoliborzu, w sklepach „Solidarności” czy u „Jablkowski”.

Właściwie ten wielki ruch w sklepach ma stosunkowo mało wspólnego z samymi świętami. Przynajmniej sądząc z zakupów. Przez szeroko otwarte drzwi domów towarowych wysypują się na ulicę ludzie, obladowani wielkimi paczkami z ubraniami, butami, naczyniami, bielizną. Do zakupów „przedświątecznych” należą m.in. nawet... dywany, kilimy, firanki... W Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego na Lesznie — tłumy. Bogaty zapas mebli topnieje z godziny na godzinę, a przemęczone urzędniczki w biurze sprzedaży nie mogą sobie poradzić z nawalem pracy.

— W ubiegłym roku o tej porze mieliśmy podobny ruch — mówi kierownik jednego z domów towarowych — a nawet nieco większy. Przynajmniej sądząc po ilości kupujących. Tylko, że wtedy nie mieliśmy tyle towaru, co dzisiaj, nie w takim gatunku, a nasze niskie ceny raczej odstraszały od kupna. Niż do tego zachęcały. Każdy wietrzył tandetę nawet tam, gdzie miał do czynienia z tym samym materiałem, koszuła czy krawatem, co i na Marszałkowskiej (gdzie pacific dwa razy tyle). Dziś już tego nie ma. Przekonano się do nas. Potwierdza te słowa najdobitniej głośny gwar przy wejściu. Tyle się tu ludzi zebralo, że trzeba już utworzyć „ogonek”.

Ale nie tylko wielkie domy towarowe stały się ostatnio terenem wielkich zakupów. To samo zjawisko można zaobserwować i w prywatnych sklepach śródmiasteczka. Tutaj przychodzi w zasadzie dwie kategorie kupujących. Ci, co nie wiedzą, że ten sam towar można taniej a często za specjalną niżką dla święta pracy, dostać w domach towarowych i tacy, którzy poszukują artykułów luksusowych, nie sprzedawanych w wielkich magazynach.

I jeszcze jedna, dość liczna grupa ludzi, w większości kobiet, odwiedza prywatne sklepy. To zwolenniczki „targowania się”. W PDT nic nie można „utargować”, bo ceny są stałe. I chociaż męska koszuła kosztuje np. w PDT 980 zł, a na Marszałkowskiej 1300 zł, to jeśli ktoś wytarguje się i kupi ją w prywatnym sklepie za 1200 zł, to wychodzi „w glorię”, zadowolony z „okazyjnego” kupna. I tak długo się cieszy, dopóki nie dowie się od sąsiada, że ten kupił to samo taniej w PDT i... bez targowania się.

Ha, trudno. Płacić trzeba przecież za każdą przyjemność. Nawet za „rozkosz” potargowania się. (ms)

MEGAN
Dziennik
zawalem
Nowy system

Przed niewieloma dniami odbyło się w Warszawie pewne zebranie. Był długo stoł nakryty zielonym sukniem (mamy w naszym mieście sporo takich stołów), były karafki i szklanki (mamy bardzo wiele takich karafek i szklanek!), był stoł dla prezydium, były zaopieczniane ołówki i kartki czystego papieru. Niby wszystko jak zwykle...

„Ale prócz normalnych, standardowych rekwizytów było na tym zebraniu coś więcej. Przed każdym uczestnikiem zebrania leżała gazeta.

Bo organizatorzy zebrania postanowili wypowiedzieć walkę dzielnemu czytelnikowi. I słusznie. Dotychczas ludzie na różnych posiedzeniach czytali co im pod rękę wpadło. Jeden taką gazetę, drugi inną. I w rezultacie każdy kołczył czytanie kiedy indziej. Niepodobniestwem było ustalenie kiedy sala przestanie zajmować się lekturą. Różne dazety krążyły z rąk do rąk.

Kto skończył wstępniak polityczny w piśmie X, ten zaczynał odcinek powieściowy w piśmie Y. I odwrotnie. Ta partyzantka czytelnicza utrudniała oczywiście w dużym stopniu prowadzenie obrad.

Na zebraniu o którym mowa sbrano została rozwiązana nader pomyslnie. W godzinę po otwarciu obrad wszystkie gazety zostały już przeczytane i uczestnicy konferencji zaczęli zjedynie i sować kółeczka na papierze. Prelegent zaś kontynuował swe przemówienie w przyjemnym przeświadczeniu, że słowa jego zgodnie z prawami akustyki docierają do uszu słuchaczy.

Czyli, że koszt zakupienia kilkudziesięciu gazet opłacił się organizatorom stokrotnie. Wydaje nam się, że jeśli inne organizacje wprowadzą zwyczaj dostarczania piśmie uczestnikom swych konferencji — to poziom ich obrad wzrośnie w bardzo znacznym stopniu.

Od 10 do 20 grudnia
»Dni Przeciwgruzlicze«
w całym kraju

W dniach od 10 do 20 grudnia rb. w całej Polsce trwać będą tzw. „Dni Przeciwgruzlicze”. Protektorat nad dniami przeciwgruzliczymi objął prezydent R.P. Bolesław Bierut.

Roczny plan produkcji
w gazowni warszawskiej

W dniu 8 bm. Gazownia Miejska wykonała roczny plan produkcji gazu w ilości 27 mln. m. sześć.

Obrazcow wśród polskich kukiełek
w „Naszym Domu”, ośrodku wychowawczym RTPD

8 bm. Ośrodek Wychowawczy RTPD „Nasz Dom” gościł słynnego artystę radzieckiego Obrazcowa z małżonką. Wychowankowie RTPD przygotowali artyście bardzo serdeczne przyjęcie. Po powitaniu wystąpił zespół artystyczny „Naszego Domu”. Na program występu składały się pieśni rosyjskie i polskie, recytacja wiersza Majakowskiego „Lewa marsz” i ognisty „kozak”.

Odwajemniając się swym występem Obrazcow w krótkim przemówieniu oświadczył: Teatr „Baj”, który przed chwilą oglądałem przeszedł moje oczekiwania i wywarł na mnie wielkie wrażenie. Jestem pewien, że idzie dobrą drogą i ma zapewnioną wielką przyszłość. Po przemówieniu Obrazcow pokazał zebranym szereg kukielkowych inscenizacji przy akompaniamencie pani Obrazcowej. Każda inscenizacja budziła ogromny entuzjazm zebranych.

Komisariaty, ulice, domy
w kartotece terytorialnej

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego opracowuje od dwóch miesięcy kartotekę terytorialną, w której

karty ewidencyjne mieszkańców stolicy będą ułożone według komisariatów, ulic, numerów domów i mieszkań.

Kartoteka terytorialna będzie informować o ilości mieszkańców w danej dzielnicy, domu i lokalu. Ma to mieć inny wielki znaczenie dla władz kwaterunkowych, gdyż będą miały pełny obraz stanu lokali mieszkalnych w Warszawie. Przy sporządzaniu kartoteki pracuje około 40 osób podzielonych na grupy prowadzące ze sobą współzawodniczą pracę.

654 przestępstwa podatkowe
wykryły władze skarbowe w Warszawie

Władze Ochrony Skarbowej ujawniły na terenie całego kraju 175 przestępstw walutowych. Najwięcej tego rodzaju przestępstw zanotowano na terenie Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Warszawie. Zlikwidowano tu mianowicie 7 poważnych afer dewizowych, przy czym zakwestionowano waluty obce na sumę około 11 milionów złotych.

W zakresie przestępstw podatkowych władze Ochrony Skarbowej w Warszawie wykryły 654 wypadki, w tym 253 wypadki ukrywania podatku obrotowego, 258 — niewłaściwego wykazywania dochodu, 72 — braku kart rejestracyjnych i wreszcie 71 innych wykroczeń karno-skarbowych.